

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. 1-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4\*80 — z dostawą 5\*30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5\*30 —  
Zagranicą 7\*— P. K. O. Nr. 141.690

## „Wojna lub pokój“.

W niewielkiej, przyciemnionej sali „Vredespalais“ w Hadze zasiadło 16 sędziów świata, by rozstrzygnąć sprawę, która stała się ośrodkiem szczególnego zainteresowania całego świata, która wprowadziła zdenerwowanie i zamęt w międzynarodowe stosunki, — sprawę projektowanej unii celnej między Austrią a Niemcami.

By zrozumieć, jej genezę i jej dalsze losy, trzeba się cofnąć pamięcią w minione lata.

Wedle dalszego brzmienia 88-go artykułu traktatu w St. Germain „Niemcy uznają i będą szanować ściśle niezawisłość Austrii w granicach, które będą oznaczone przez traktat, zawarty pomiędzy tem państwem, a głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi i uznają, że ta niezawisłość jest niepozbawalna inaczey, jak za zgodą Rady Ligi Narodów“.

Protokół genewski z r. 1922 stwierdził zaś raz jeszcze wyraźnie, że mocarstwa sprzeciwiają się wszelkim próbom, które mogłyby narazić nienaruszalność terytorjum austriackiego albo które miałyby w skutku skompromitowanie w jakikolwiek sposób, bądźto bezpośrednio, bądź pośrednio niezawisłości politycznej i gospodarczej Austrii.

I z tego właśnie powodu uznal cały świat zupełnie jednomyślnie, że projekt misji celnej, prowadzący w prostej i logicznej konsekwencji do politycznego zespolenia Austrii i Niemiec, godzi w niezależność Austrii i sprzeciwia się brzmieniu i myśli obowiązujących traktatów.

Sprawa — jak wiadomo — znalazła się na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Po długotrwałych i zaciętych debatach Rada przed powzięciem decyzji przekazała Trybunałowi haskiemu nie sam spór, lecz tylko prośbę o wydanie opinii doradczej co do ściśle sprecyzowanego pytania: „Czy ustrój, przewidziany w protokole wiedeńskim (dotyczącym unii celnej austriacko-niemieckiej. Przyp. Red.) byłby zgodny z artykułem 88 traktatu w St. Germain i protokołem genewskim z r. 1922“?

Nad tem pytaniem obraduje w tej chwili Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Przedstawienie przebiegu dotyczących obrad jest o tyle ułatwione, ileże dysponujemy znakomitemi wprost relacjami wybitnego publicysty pana Kazimierza Ehrenberga, zamieszczanymi w „Gazecie Polskiej“ o każdej fazie tego doniosłego procesu.

Na czoło całego haskiego przewodu wybiła się mowa przeciwnika tezy austriacko-niemieckiej, przedstawiciela Francji, Paula Boncoura. Mowa tego znakomitego adwokata, zarazem jednego z najświetniejszych parlamentarzystów Francji, posiadającego pierwszorzędną kwalifikację na meża stanu, obejmującego bystro i jasno widnokreśli polityki międzynarodowej, była nie tylko arcydziełem jurystycznym, ale także wystąpieniem politycznym o potężnym znaczeniu. Uświadomiła ona Trybunałowi całą niezwykłą trudność zadania, przy którym rzeczy

prawnych od strony czysto politycznej oddzielić prawie niepodobna.

Paul Boncour przemawiał nie tylko do sędziów. Przemawiał jako oskarżyciel polityczny do szerokiego audytorjum ludzi czołowych świata, odpowiedzialnych za bieg normalny stosunków międzynarodowych i zaprzęgniętych dziś ze zdwojoną uwagą ich chorobliwym stanem. Wykazywał on punkt po punkcie równoległe z prawną niedopuszczalnością „anschlusu“ całe jego ujemne promieniowanie na dzisiejszą i przyszłą sytuację Europy. Stwierdził, że unia zawarta między Austrią a Niemcami niema nic wspólnego z wysiłkiem organizacji europejskiej, podjętym przez pana Brianda, niema nic wspólnego nawet z wysiłkiem organizacji Europy środkowej. „Jeżeliby“ — mówił Paul Boncour — „naprawdę Niemcy i Austrija, znużone powolnością i niepowodzeniem in-

nych wysiłków organizacji chciały tylko popchnąć, ruch odnośny, dla czegoż robią to „sam na sam“? Dlaczego na boku od Rady Ligi“?

Największe znaczenie w mowie Paula Boncoura posiada ustęp, podkreślający stanowisko Francji, że nawet, gdyby Trybunał w Hadze nie uznał w tekście wiedeńskim naruszenia traktatów, to jednak nie przesądzi to ostatecznie sprawy „anschlusu“ i Rada Ligi będzie mogła dalej ją rozstrząsać ze strony gospodarczej i politycznej.

Popłoch w kołach niemieckich i austriackich wywołała mowa znakomitego znawcy prawa międzynarodowego, prof. Scialoju. Niby groźne ostrzeżenie brzmią jego słowa: „Nie chodzi tu o sprawy, które można ujmować jako grę słów. Te sprawy, powtarzam, mogą oznaczać wojnę lub też pokój.“

Decyzja Panów oznacza dziś coś więcej, niż mogłaby oznaczać w innych wypadkach. Jeżeli oświadczenie Panowie, że Rada niema tu nic więcej do czynienia, to oświadczenie to będzie mogło stać się jutro wypowiedzeniem wojny“.

Chcąc uspokoić opinię publiczną, niemieckie koła rządowe starają się zmniejszyć wagę słów Scialoju, nazywając je „uchybnieniem, popełnionem przez mówcę w trybie retorycznym i znajdującem swe wytłumaczenie w tem, iż przedstawiciel Włoch odnośny ustęp swego przemówienia wygłosił nie z rękopisu“.

Słabo brzmiały przemówienia rzeczników Austrii i Niemiec. Były one powtórzeniem znanych oświadczeń, złożonych w tej sprawie w Genewie. Odnosiło się chwilami wrażenie, że jest to beznadziejna obrona utraconych pozycji. Bo trudno zaiste dziś w obliczu zniekanego straszniemi katastrofami świata bronić hasel zamętu i niepokoju.

### Z ostatniej chwili.

## Nowa zbrodnia G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. Cała dzisiejsza prasa wileńska notuje niezwykle bestjalstwo oddziału G. P. U. na terytorjum sowieckim w pobliżu granicy. Mianowicie z pogranicza w rejonie Dżisny donoszą o strasznej rzezi katolików, którzy modlili się w prowizorycznej kaplicy, znajdującej się na skraju miasteczka Wietrino. Lotny oddział G. P. U. pod dowództwem nie-

jakiego Jurgensa, wpadł do stodoły i począł rąbać szablami bezbronnych, modlących się tam zebranych w liczbie 200 osób. Żołnierze zamordowali 7 osób, ranili ciężko 14, aresztowali zaś 145. Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowego G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informację o tajnym zebraniu kontrrewolucjonistów i dlatego wysłał żołnierzy.

Opór, wyrażający się w odmowie otwarcia drzwi, zdenerwował wojsko. To było przyczyną nieszczęścia. Mimo tych wyjaśnień, aresztowanych nie wypuszczono. Grozi im zesłanie.

### Zatrucie całej rodziny grzybami.

Poznań, 4 sierpnia. (PAT.). Jak donosi „Kurier Poznański“ wskutek zatrucia grzybami, zmarła w szpitalu rodzina niejakiego Roszaka z Gniezna a mianowicie Bronisław lat 50-ego bratanica lat 19 i syn Władysław lat 9. Chorzy są: żona Roszaka Marija, syn Stanisław lat 22, córka lat 13, a poza tem 20-letnia Władysława Siemiączkowska z Gniezna, która przybyła do Roszaków w odwiedziny. Stan wszystkich chorych jest beznadziejny.

### Wielki mistrz Zakonu Kawalerów Maltańskich przybył do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. Dziś rano przybył do Warszawy wielki mistrz Zakonu kawalerów Maltańskich markiz Chigi, powitany na dworcu przez przedstawicieli Zakonu kawalerów Maltańskich w Polsce, oraz zastępcę szefa protokołu dyplom. Prześdzicznego. Dziś wieczorem Minister Zaleski wydaje na cześć gościa przyjęcie.

W czasie swego pobytu w Warszawie markiz Chigi zamieszka u ks. Albrechta Radziwiłła, do którego apartamentów udał się bezpośrednio z dworca. Z okazji przybycia markiza Chigi do Warszawy, przyjechali dziś do stolicy liczni przedstawiciele Zakonu Maltańskiego z całej Polski.

### Wybuchy bomb w wagonach kolej. na terytorjum Jugosławji nie ustają.

Białogród, 4 sierpnia. (PAT.) Działając zgodnie z ostatnimi zarządzeniami ministerstwa komunikacji, polecającami, aby wagony, przychodzące z zagranicy w celu dalszego kontynuowania podróży przez terytorjum jugosłowiańskie, były na granicy odczepiane od reszty pociągu, wczoraj rano o godzinie 6.50 na pogranicznej stacji Jesenice odczepiono dwa wagony, które nadeszły z terytorjum Austrii. Natychmiast zarządzona inspekcja obu wagonów doprowadziła do wykrycia w jednym z nich zawiniątka, zawierającego pięć paczek materiałów wybuchowych oraz numer „Ns. Wiener Journal“ z rozkładem jazdy pociągów austriackich. Jednakże pomimo wykrycia i usunięcia wzmiankowanych materiałów wybuchowych, o godzinie 12.50 w południe miała miejsce we

wzmiankowanych wagonach eksplozja, która zniszczyła przedziały pierwszej i drugiej klasy. Jak widać z powyższego opisu, okazały się całkowicie trafne dotychczasowe domniemania, że wszystkie poprzednie wypadki eksplozji w pociągach, przychodzących z zagranicy miały miejsce dlatego, że materiał wybuchowy kładziono do wagonów bezpośrednio, zawczasu montując urządzenie w ten sposób, aby wybuch nastąpił dopiero na terytorjum Jugosławji, przyczem ukrycie tego rodzaju maszyny piekielnej może być zawsze tak doskonale, że nie potrafi jej wykryć nawet najskrupulatniejsza rewizja, jak to miało miejsce właśnie w dniu wczorajszym. Po wydarzeniu wczorajszym należy mieć nadzieję, że tego rodzaju wypadki nie powtórzą się. (Ob. depezę na str. 3.)

### Zaostrzenie stosunków między Bułgarią a Jugosławją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. Z Sofji donoszą: Ustawiczne zamachy na kolejach jugosłowiańskich wywołały silne napięcie w stosunkach między Jugosławją a Bułgarią, ponieważ koła jugosłowiańskie przypisują te zamachy

Macedończykom. Król bułgarski Borys powrócił nagle do Sofji i odbył konferencję z premierem Malinowem. W tych dniach spodziewany jest ostry protest rządu jugosłowiańskiego w Sofji w związku z zamachami.

# Zaufanie — jedynym lekarstwem!

Między Waszyngtonem, Londynem, Paryżem, Berlinem i Bazyleą trwają nieustanne narady. Uczestniczą w nich dyplomaci, uczestniczą również finansisci. Szefowie rządów, kierownicy banków, niczem wielcy internści lub słynni chirurdzy uwijają się na wyścigi u łóża chorych Niemiec, by nie pozwolić na nadejście ataku inflacji, lub kryzysu moratorium.

Powstaje jednak pytanie, czy ta biegająca antydota jest istotnie dobrem antidotum na wzrastający nieustannie „popłoch zaufania”? Zawsze, gdy medycyna w czyimś domu zanadto się kręci, wtedy cała rodzina chorego poczyna drżeć gorączkowo i wyolbrzymiać sobie niebezpieczeństwo choroby. Jeśli do naprawy marki niemieckiej zgłasza się tytuł lekarzy z zewnątrz, cóż myśleć mogą jej krajowi, niemieccy posiadacze?

A może myli się pan Hoover i wszyscy inni doradcy, szukający przyczyn kryzysu Niemiec? Jeśli Hoover zaproponował nagle zawieszenie planu Younga, musiał zatem widzieć w ciężarach istotną przyczynę załamania się Niemiec. Tak jednak nie jest. Reparację stanowią zaledwie dwudziesta część budżetu Rzeszy! Czyli, że plan Hoovera w skutkach swych przyniósł jedynie utratę dziesięciu miliardów dla wierzycieli Niemiec. Nic ponadto.

Po Hooverze zjawiał się z kolei Mac Donald. W jego dagnozie przyczyną wszelkiego zła jest brak zbytu, konsumpcji, a przecież Niemcy nie są jedynym państwem w Europie, którego bilans handlowy wykazuje nadwyżkę dochodów w wysokości dwóch miliardów marek. Przemysł chemiczny rozrasta się, aktywność eksportu żywsza niż kiedykolwiek, długi stale się zmniejszają, a miasta, wsie i porty niemieckie kwitną. Mac Donald niczego zatem nie zrozumiał z istotnego charakteru kryzysu Niemiec, który nie jest przecież ani zastojem w produkcji, ani brakiem konsumpcji.

Jeśli Hoover, Mac Donald i inni uzdrawiacze tak się mylili co do przyczyn istotnego zła, czyżby tedy była to sprawa tak bardzo tajemnicza i niejasna? Być może, wystarczy tylko popatrzeć uważnie, by ją zrozumieć. Kryzys niemiecki nie polega ani na reparacjach, ani na niedomaganiach w przemyśle, lecz tkwi on jedynie w braku zaufania, wywołanym przez ruch pangermański.

Ow ten brak zaufania rozpoczął się równocześnie z wrześniowymi wyborami hitlerowskimi 1930 r., wzmógł się z listopadową kampanją „o korytarz polski” i z amerykańską podróżą dr. Schachta. W roku 1931 sprawa unii z Austrią i awantury Stahlhelmu podpisyli jeszcze tę nieufność. Wra-

żenie nieporządku i marnotrawstwa, rządzącego dzisiejszymi Niemcami zmusiło kapitalistów zagranicznych do spiesznego wycofywania się z gospodarczego życia Niemiec. Okazało się przytem, że bankierzy angielscy i amerykańscy włożyli grubo za wiele miliardów w leżące na wulkanie gospodarstwo Rzeszy. Stąd i strach i po-

plach i wszystkie nieustanne próby leczenia chorych rzekomo Niemiec.

Czegóż zatem potrzeba Niemcom dla wstrzymania tego popłochu ogólnego zaufania? Przestać tylko rozbijać się i niepokoić Europę, przestać myśleć o Anschlussie i o zagarnięciu Austrii, o „korytarzu” i o zagarnięciu Polski, przestać robić z siebie

bankruta, by nie płacić swej części długów reparacyjnych, przestać krzyżować o ruinie, którą bardzo łatwo jest wywołać — udając tylko.

Lekarstwo na zło niemieckie znajduje się nie w Ameryce, nie w Anglii i nie we Francji, lecz w samych Niemczech. Niechaj Niemcy zapragną tak, jak my pragniemy, słuszności i bezpieczeństwa, a kredyt i pomyślność powrócą do nich wraz ze spokojem i zaufaniem. Inaczej — nie!

Henry Bérenger  
senator Francji.

## „Niemcy muszą zrozumieć język, jakim świat przemawia“.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Na wczorajszym wielkim meetingu niemieckiej partii socjal - demokratycznej, urządzonym na jednym z tamtejszych stadionów sportowych obecni byli między innymi przedstawiciele zagranicznych partii socjal - demokratycznych a mianowicie Vandervelde z Belgii, Rumbach z Francji i Deutsch z Austrii. Dłuższe przemówienie wygłosił przywódca lewego skrzydła partii so-

cial - demokratycznej Aufhäuser. Solidarność międzynarodowa, oświadczył mówca, może przynieść owoce tylko wtedy, gdy naród niemiecki będzie miał odwagę wykazać, że Niemcy powojenne zdecydowane są całkowicie zerwać z panującym duchem starych absolutystycznych Niemiec. Wyjście Niemiec z obecnej opresji finansowej jest nie do pomyślenia bez pomocy Francji, od której nie otrzy-

ma Rzesza żadnych kredytów, gdy nadal rząd zezwalać będzie na parady Stahlhelmu i wyjazdy cesarskich kawalerzystów. Niemcy muszą zrozumieć język, jakim świat przemawia i muszą same przemówić w języku rozumiałym dla całego świata. Mówca przestrzega dalej przed doprowadzeniem do nowej izolacji Niemiec pod hasłem samowystarczalności narodowej. Zbliżenie francusko - niemieckie nie może być tylko transakcją pieniężną. Musi ono być oparte na politycznym fundamencie. Tylko w porozumieniu z Francją Niemcy osiągną zwolnienie od opłat reparacyjnych i skreślenie długów wojennych.

W kołach pacyfistycznych wyrażają zdziwienie, że ani jeden z przywódców prawego skrzydła partii socjal - demokratycznej, jak Breitscheid, Wells, Severing i Braun nie zabierali głosu podczas tego meetingu.

### Prez. Loebe mówi co innego...

Budapeszt, 4 sierpnia. (PAT). Przybył tu z 4 kongresu międzynarodówki prezydent Reichstagu Loebe i były minister spraw zagr. Belgii Vandervelde oraz trzech członków parlamentu angielskiego. Loebe omawiając międzynarodowy kryzys gospodarczy oświadczył przedstawicielowi „Az Est” między innymi, że pewne jest

jedno, a mianowicie, iż Niemcy nie mogą wypełnić politycznych warunków wysuwanych przez Francję. Byłoby bardziej pocieszające, oświadczył Loebe, gdyby Węgry z resztą państw południowo - wschodnich przyłączyły się do unii celnej przez co mogłaby być odbudowana gospodarcza równowaga w Europie środkowej.

### Kradzież znaczków pocztowych wartości 300 tys. złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. Wczoraj wczesnym rankiem Urząd śledczy zawiadomiony został przez dyrektora Urzędu Pocztowego na pl. Napoleona w Warszawie o zuchwałym włamaniu, jakiego dokonano do magazynu znaczków pocztowych w gmachu tego urzędu. Według prowizorycznych obliczeń, wartość skradzionych znaczków wynosi przeszło 300 tys. zł. — Na miejscu udali się niezwłocznie naczelnik Urzędu śledczego, sędzia śledczy i prokurator, którzy natychmiast rozpoczęli dochodzenia.

Skład znaczków pocztowych mieści się w t. zw. opancerzonym pokoju. Pancerz zrobiony jest z betonu, jesto przetykanego siatką stalową. Włamywacze weszli od strony małego podwórza, mieszczącego się od strony pl. Napoleona, otworzyli drzwi, wiodące z

korytarza podrobionym kluczem, a następnie w drzwiach, wiodących do magazynu, które nie były należycie zabezpieczone, wycieli „filung” i tą drogą dostali się do wnętrza. W magazynie przechowywana jest zazwyczaj znaczna ilość znaczków pocztowych, na sumę wielu milionów złotych. — Fakt, że włamywacze zrabowali tak małą ilość znaczków, tłumaczyć można albo tem, że zostali spłoszeni, albo też, że nie przynieśli ze sobą walizek, w których mogłoby bezpiecznie wnieść swój łup. Władze bezpieczeństwa dążą przede wszystkim do ustalenia, kiedy kradzież została spełniona. Są dane, pozwalające przypuszczać, iż kradzież popełniono w nocy z soboty na niedzielę. Do śledztwa użyto psa policyjnego. Wyniki trzymane są w tajemnicy.

### Prolongowane kredyty dla Niemiec.

Bazylea, 3 sierpnia. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Banku Wypłat wysłuchawszy sprawozdania stwierdzającego, iż w dniu 31 lipca aktywa Banku wynosiły 1,632.000.000 franków szw. zdecydowała upoważnić prezesa Banku do przedłużenia na okres 3-miesięczny w porozumieniu z bankami centralnymi kredytu 100 milj. dolarów, przyznanego Reichsbankowi, którego termin upływa dnia 6 sierpnia. Rada wysłuchała sprawozdań, dotyczących sytuacji w Austrii i na Węgrzech. Dnia 8 sierpnia zbierze się w Bazylei komitet, który ma za zadanie zbadanie sprawy nowych kredytów, potrzebnych Niemcom, oraz możliwości konwersji części kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

### Deficyt w budżecie niemieckim.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT). Według stanu z dnia 30 czerwca br. budżet zwyczajny Rzeszy wykazuje deficyt w ogólnej sumie 1200 milionów złotych, budżet nadzwyczajny zaś 274 miliony. Deficyt za sam miesiąc czerwiec w budżecie zwyczajnym wynosi 121 milionów w budżecie nadzwyczajnym 6.7 milionów.

### Statek osiadł na mieliźnie.

Gdynia, 4 sierpnia. (PAT). Ubiegłej niedzieli z powodu panującej silnej mgły na całym Bałtyku osiadł na mieliźnie w pobliżu Orłowa statek żegluga polskiej „Jadwiga”. Statek żegluga polskiej „Hanka” przejął pasażerów ze statku „Jadwiga” i przewiózł ich na ląd. Po pewnym czasie holownik ściągnął statek „Jadwiga” z mielizny i odstawił go do stoczni gdańskiej dla dokonania naprawy. Statek „Hanka” podczas przemowania pasażerów uszkodził dno o kamienie.

## Znamienny głos dziennika francuskiego.

### Jak gospodarują Niemcy, a jak Polska?

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). Dziennik „La Victoire” drukuje dłuższy artykuł Jerzego Bienaimé o zarządzeniach oszczędnościowych podjętych przez Rząd polski. Autor artykułu zaznacza, że wówczas, gdy Niemcy unikają wszelkich redukcji w swoim budżecie i od szeregu lat obciążają go niepotrzebnymi wydatkami, Polska sumienna i skromna ma odwagę prowadzić życie odpowiadające jej środkom.

Budżet jej nie przekroczył nigdy 9 miliardów franków. Jest on 6 razy mniejszy od budżetu francuskiego, a 8 razy od budżetu Niemiec, które mają ludność tylko dwa razy liczniejszą, niż Polska.

Rozporządzając stosunkowo skro-

mnymi stosunkami, Polska potrafiła podnieść kraj z ruiny spowodowanej 6 latami nieustannych wojen i dokonała tego prawie bez żadnej pomocy ze strony zagranicy. Rząd polski budował szkoły, drogi, domy i rozwijał oświatę w tych częściach kraju, w których była ona zaniedbana.

Trudne warunki w jakich znalazła się Polska po odzyskaniu niepodległości, oraz po wojnie bolszewickiej nie przeszkodziły jej czynić doniosłych postępów w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Obecnie posiada Polska świetnie rozwijający się przemysł górnośląski, koleje żelazne utrzymuje w doskonałym stanie wbrew przepowiedniom Niemców, którzy nakazali swoim u-

rzędnikom i inżynierom opuszczenie prowincji przejętych przez Polskę, chcąc przez to utrudnić Rządowi polskiemu administrację. Kraj ten przeprowadził wiele robót publicznych, jak budowę portu w Gdyni, który w ciągu kilku lat wyrósł z niczego, oraz połączenie linją kolejową morza z G. Śląskiem.

Należy zaznaczyć, pisze w zakończeniu autor, że pomoc otrzymała Polska w szczególności od Francji, jednakże pomoc ta mogłaby objawić się w szerszych rozmiarach, wobec tego że ma się do czynienia z krajem, który dzięki ostrożności i roztropności Rządu daje gwarancję powodzenia.

# Napady pod Birczą i w Borysławiu dziełem Organizacji Ukr. Nacjonalistów.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne, prowadzone w sprawie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Birczą w czasie którego zginął posterunkowy ś. p. Gibczyński, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość że napad ma podkład bezwzględnie polityczny i jest dziełem bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, dawniejszej UOW.

Dalsze śledztwo i pościg za resztą sprawców w toku.

Co do napadu na Bank Spółdzielczy w Borysławiu, który miał miejsce tego samego dnia, co i napad na ambulans pocztowy pod Birczą, to chociaż śledztwo policyjne nie wypowiedziało jeszcze ostatniego słowa, to jednak pewne momenty, jak n. p. sposób wykonania napadu, wybór czasu i t. d. wskazują również na to, że

sprawa ta ma tło polityczne i że tu również sprawców szukać należy w szeregach O. U. N.

## Pogrzeb posterunkowego ś. p. Gibczyńskiego.

Przemyśl, 3 sierpnia. (PAT.). Działo o godz. 10.30 odprawiono w katedrze przemyskiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. posterunkowego Gibczyńskiego, który padł onegdaj na posterunku służbowym. Po nabożeństwie wyruszył kondukt pogrzebowy, w którym wzięły udział liczne rzesze publiczności. Trumnę ze zwłokami niesli: komendant powiatowy P. P. nadkom. Moritz, komendant pow. P. P. w Dobromilu Drewniński, por. żand. Piwnicki i referendarz starostwa Stroński. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, zastępca Wojew. komendanta policji państw. insp. Abczyński, starostowie Michałowski i Tassalo, za-

stępca naczelnika Urzędu pocztowego Salz, reprezentanci władz państwowych, samorządowych itd. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców. Nad grobem, gdzie modły odprawił ks. dr. Wasik, przemówił starosta Michałowski, który przemówienie swe zakończył następującymi słowami: „Żegnaj Cię dzielny Żołnierzu Rzeczypospolitej Polskiej, który zginął bohaterką śmiercią na posterunku, żegnaj Cię w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, w imieniu Wojewody lwowskiego, swoim i tysięcznych rzesz społeczeństwa na straży których ładu i porządku stałeś”. Następnie wygłosił przemówienie insp. Abczyński.

## Lekkomyślność powodem śmierci.

Toruń, 4 sierpnia. (PAT.). Wczoraj dwaj chłopcy przechodząc przez poligon artyleryjski pod Toruniem znaleźli granat i zaczęli nim manipulować. Pocisk wybuchając rozszarpał jednego z chłopców, drugi zaś doznał tak ciężkich obrażeń, iż zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

## Krwawe zajście w Halle.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję polityczną w Berlinie w sprawie ostatnich krwawych manifestacji komunistycznych, ujawniono istnienie zorganizowanej na sposób wojskowy bojówki komunistycznej, która kierowana była przez dotychczas niewykrytą centralę. Aresztowano 51 osób. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze sensacyjne aresztowania. Z Halle donoszą, że podczas krwawych zaburzeń komunistycznych ubiegłej nocy rannych zostało 17 policjantów oraz 64 komunistów.

**PIJCIĘ  
Herbatę RIEDLA  
Lwów, Rutowskiego 3.**

## Jedyny dziennik polski w Gdańsku został zawieszony na 6 tyg. przez policję.

Gdańsk, 3 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym, rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej na mocy specjalnej ustawy o pełnomocnictwach dla Senatu, zawieszony został na okres 6 tygodni jedyny organ polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska „Gazeta Gdańska” za ustęp w artykule p. t. „Nowa zbrodnia na granicy polskiej”, omawiający zabójstwo funkcjonariusza straży granicznej Michała Nowakowskiego. W inkryminowanym ustępie autor artykułu stwierdza, że bezkarność zbrodni, dokonanej w Gdańsku przez Gęgieńskiego na oso-

bie funkcjonariusza P. K. P. Styrbickiego oraz znanego wypadku z marynarzem polskim Jerzykiem, który — znaleziony w kabinie okrętu „Kopernik” z wyciętą na piersiach swastyką, skazany został przez sąd gdański na karę więzienia, podczas gdy sprawcy zostali niewykryci, podziałała widocznie zachęcająco do dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego. Społeczeństwo polskie w Gdańsku widzi w tem zarządzaniu policji dalszy ciąg akcji, zmierzającej do szykanowania Polaków na tutejszym terenie.

## Przed wizytą Brüninga i Curtiusa w Rzymie.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). Ministrowie niemieccy wyjeżdżają do Rzymu we środę wieczorem. Wizyta trwać będzie krótko. Na sobotę za-

powiedziana jest audjencja prywatna u Ojca św. Sekretarz stanu kard. Pacelli w imieniu Ojca św. rewizytować będzie ministrów niemieckich. Wie-

czorem ministrowie opuszczą stolicę Włoch i przybędą do Berlina w poniedziałek.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że kanclerz Brüning zaprosi premiera Mussoliniego i min. Grandiego do Berlina. Przypuszczalnie zaproszenie przyjmie jedynie Grandi, podczas, gdy przyjazd Mussoliniego jest wątpliwy. W berlińskich kołach urzędowych uważają za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż głównym tematem rozmów w Rzymie będzie kwestja rozbrojenia, plan Hoovera, oraz sprawa unji celnej niemiecko-austrjackiej. Rozmowy te mają jednak mieć charakter informacyjny. Powzięcia jakichkolwiek uchwał nie oczekują w Berlinie. Koła berlińskie zapewniają, że porozumienie między włoskimi i niemieckimi mężami stanu nie będzie trudne, ponieważ Mussolini włada dobrze językiem niemieckim.

## Tajemniczy wybuch w wagonie kolejowym.

Białogród, 3 sierpnia. (PAT.). Agencja Avala donosi: W wagonie bezpośrednim kursującym między Monachium a Zagrzebiem miała miejsce wczoraj o godz. 21.30 w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację Zemlin Nowygrad, eksplozja, która spowodowała śmierć dwóch pasażerów. Jedną ofiarą jest dziecko prof. Brunetier, druga ofiara nie została zidentyfikowana. Wobec tego, że przedsięwzięte dotychczas środki ostrożności okazały się niewystarczające dla zapobieżenia podobnym wypadkom oraz celem uniemożliwienia powtarzania się ich na przyszłość, ministerstwo komunikacji poza wszystkimi innymi dotychczas zastosowanymi środkami zarządziło, aby wszystkie wagony komunikacji bezpośredniej przybywające z zagranicy były zatrzymywane i ażeby na terytorium Jugosławii kursowały jedynie wagony jugosłowiańskie. W związku z tem, że śledztwo wykazało, iż podobne wypadki miały miejsce jedynie w wagonach przybywających z zagranicy, ministerstwo komunikacji sądzi, że powyższe zarządzenie uchroni komunikację kolejową od nowych zamachów. (Ob. depeze na str. 1).

## Pod godłem pięknej książki.

(Sekcja polska w I-szym Salonie Międzynarodowym Książki artystycznej. —  
Udział delegacji polskiej w Międzynarodowym Kongresie wydawców).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, w sierpniu 1931.

Wystawa Kolonialna przyczyniła się bardzo do ożywienia sezonu w Paryżu. Sezon artystyczny dzięki temu jest wciąż w pełni. Na specjalne omówienie zasługuje Salon Międzynarodowy Książki Artystycznej. Biorą w nim udział większa część krajów europejskich, z Rosją sowiecką i Stany Zjednoczone.

Dział francuski góruje naturalnie swymi rozmiarami i wielkiem bogactwem odmian ilustracyjnych i techniki wydawniczej. Interesujące są bardzo sekcje niderlandzka, belgijska, angielska, amerykańska, austriacka, czeska, niemiecka, rosyjska, chociaż po tej ostatniej spodziewaliśmy się znacznie więcej. Z konieczności nie wyszczególniamy innych, choć wszędzie się znajduje kilka dzieł godnych uwagi. Z prawdziwą natomiast radością możemy zaznaczyć, że w tym światowym pokazie Sekcja polska należy do najoryginalniejszych i najbardziej zajmujących.

Przedewszystkiem — jedyna bodaj w Salonie — pomyślana została i urządzona, nie jako przygodne zestawienie książek, ale jako całość estetyczna. U góry zawieszono pięć ślicznych kil-

mów B. Tretera. W rogach — zgrabne etażerki z rzeźbami zakopiańskimi, pośrodku kraśna skrzynka krakowska. Trochę ładnych ceramik i świeże zawsze kwiaty... Na głównej ścianie skupiono wspaniałe plansze kolorowe Z. Stryjeńskiej z jej cyklów Podań, Tańców, Piastów, etc. W prawo i w lewo rozchodzą się dobrane z smakiem akwaforty, drzeworyty, ekslibrisy Skoczylasa, Bartłojewicza, Konarskiej-Krasnodębskiej, Mrożewskiego, Kamińskiego, Brandla, Chrzostowskiego, Połtawskiego, duże barwne ilustracje Kędzierskiego, Mackiewicza, Gronowskiego, S. Tyszkiewiczówny. U dołu wzdłuż ściany ustawiono wąskie witryny z wyborem dzieł luksusowych na czerpanym papierze, czasem prawdziwych cacek sztuki drukarskiej. W kilku osobnych witrynach pokazano gustowne oprawy Jahody, Radziszewskiej, Dębickiej.

Organizatorom chodziło o podkreślenie nuty ludowej i tematów ilustracyjnych związanych ze zdobnictwem, krajobrazem i typami Polski. Dzięki temu charakter niemal etnograficzny Sekcji polskiej odbija wyraźnie na tle

bardziej kosmopolitycznego ogólnikowego typu sekcji innych. Skutkiem tego zresztą fizjognomia naszej książki wygląda nieco jednostronnie. Uderza zupełnie brak w naszym dziale książki dla dzieci. Mamy przecież poważny zasób dzieł tego rodzaju, wytwornych i pomysłowych, które z pewnością przyczyniłyby blasku naszej sekcji. Poza tem sądzę, że książka artystyczna nie powinna się ograniczać do wydań luksusowych i drogich. Ubolewam więc, że zaniedbano prawie zupełnie dział wydawnictw tańszych o nieprzeciętnej wszakże wartości artystycznej, jak liczne edycje Wegnera, Gebethnera, Książnicy-Atlas, etc.

Wreszcie ostatni żal mój do organizatorów to pominięcie, z wyjątkiem Brandla i Mrożewskiego, artystów grafików paryskich. Dwoje z nich, p. Z. Lewicka i J. Tłomakowski są w dziale międzynarodowym ekslibrisów; niesłusznie zapomniano panie Halicką I. Reno, panów Hechta, Marcoussisa...

Z tem wszystkiem Sekcja polska przedstawia się doskonale i budzi żywe zainteresowanie u widzów. Możemy więc szczerze powinszować jej organizatorowi p. J. Mortkowiczowi. Pragnąłbym atoli wiedzieć, czy i jak wyzyskały tę Sekcję dla celów propagandowych nasze odpowiedzialne czynniki w Paryżu...

Niedawno skończyły się tu posiedzenia Międzynarodowego Kongresu Wydawców. Udział w nim wzięły wszystkie kraje europejskie z wyjąt-

kiem Rosji sowieckiej, oraz Stany Zjednoczone.

Delegacje były podejmowane z szczególną uroczystością. Raut w Sali honorowej Rady miejskiej, garden party na Quai d'Orsay w obecności ministra p. A. Brianda, śniadanie na Wystawie Kolonialnej pod przewodnictwem marszałka Lyauteya, bankiet... Organizacja Kongresu była doskonała. Delegacja polska pod kierunkiem p. J. Mortkowicza, który wygłosił dłuższe przemówienie o roli cywilizacyjnej i odpowiedzialności księgarza, składała się z dra Piątka (Książnica Atlas), p. M. Arcta, maj. Thuna (Wojskowy Instytut Wydawniczy). Występowała w obradach czynnie i zasłużyła na cenne wyróżnienie. Istotnie wśród sześciu delegatów cudzoziemskich zaproszonych z ogólnej liczby 400 uczestników Kongresu na śniadanie do Prezydenta Republiki, znalazł się i Polak obok Anglika, Amerykanina, Włocha, Belga i Niemca. P. P. Doumer zaszczycił naszego komisarza p. Mortkowicza blisko półgodzinną rozmową, co wywołało żywe komentarze.

Poza czysto fachowymi obradami Kongresu powzięł kilka decyzji, obchodzących blisko miłośników literatury. Uzyskał solenne przyrzeczenie wydawców Stanów Zjednoczonych co do przeprowadzenia przystąpienia ich kraju do konwencji berneńskiej, najpóźniej w r. 1933. Doniosłość tego faktu oceni łatwo każdy, kto wie, jaki proceder rabunkowy uprawiało dotychczas księgarstwo amerykańskie, które do-

**CZEŚĆ URZĘDOWA.**

Lwów, dnia 4 sierpnia 1931.

**Wykaz**

szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/32.

**III. Szkoły zawodowe.**

(Dokończenie.)

**Województwo Stanisławowskie.**

1. Kołomyja — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T. S. H.
2. Kołomyja — Szkoła Zawodowa Żeńska Zgrom. SS. Urszulanek.
3. Stanisławów — Szkoła Przemysłowa Żeńska T-wa Szkoły Przemysłowej Żeńskiej.
4. Stanisławów — Szkoła Zawodowa Żeńska Związku dla Szerz. Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce.
5. Stanisławów — 3-kl. Żeńska Szkoła Handlowa T. S. H.
6. Stryj — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Fr. Świdzkiego.
7. Stryj — Szkoła Zawodowa Żeńska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.
8. Stryj — Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa T-wa Warsztatów Rękodzielniczych dla Młodzieży Żydowskiej.

**Województwo Tarnopolskie.**

1. Brody — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa D. Loewina.
2. Brzeżany — Szkoła Przemysłu Drzewnego T-wa Szkoły Zawodowej.
3. Czortków — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Gusty Buchsgang.
4. Czortków — Szkoła Zawodowa Żeńska T-wa Szkoły Przemysłowo-Handlowej.
5. Jazłowiec — Seminarjum Gospodarcze Zgrom. SS. Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. Panny.
6. Tarnopol — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T. S. L.
7. Tarnopol — Szkoła Zawodowa Żeńska T. S. L.
8. Złoczów — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T. S. L.

**IV. Szkoły artystyczne.****A. SZKOŁY MUZYCZNE I RYTMO-PLASTYCZNE.****Województwo Krakowskie.**

1. Kraków — Instytut Muzyczny.
2. Kraków — Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego.
3. Kraków — Szkoła Muzyczna im. Wł. Żeleńskiego.

słownie okradano cudzoziemskich autorów z ich praw własności.

Zdecydowano dalej rozszerzyć trwanie prawa własności rodziny do spuścizny pośmiertnej po literacie na lat 50. W pewnych bowiem państwach obowiązywał dotąd okres lat 30. Jest to bądź co bądź pewne zmniejszenie krzywdy, jaką się wyrządza rzekomo w interesie społeczeństwa, dziedzicom autorów.

Ważne są również uchwały w sprawie uregulowania kwestji tłumaczeń. Postanowiono podawać odtąd tytuł oryginalny dzieła pod tytułem tłumaczo-nym wraz z nazwiskiem tłumacza. Pomijając nadużycia względem obcych autorów, które reforma ta zapewne uszczupli, zniesienie anonimowości przekładów utrudni wyzysk tłumaczy przez wydawców niesumiennych, którzy powierzali to zadanie za nędzne grosze dyletantom, kryjącym się przed napiętnowaniem ich przez opinię i krytykę. Pośrednio może to przyczynić się do poprawy, choć w części, doli polskich pisarzy. Coraz mniej bowiem wychodzi u nas dzieł oryginalnych, ponieważ nie mogą one wytrzymać konkurencji z lichymi przeważnie ale tanimi przekładami, które zalewają wprost nasz rynek księgarski.

Kongres paryski i delegacja nasza zasłużyły się w ten sposób interesom literatury.

E. Woroniecki.

**Województwo Lwowskie.**

1. Drohobycz — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.
2. Jaworów — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.
3. Lwów — Instytut Muzyczny im. M. Łysenki.
4. Lwów — Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego.
5. Lwów — Lwowski Instytut Muzyczny.
6. Lwów — Szkoła Muzyczna im. Ignacego Paderewskiego.
7. Lwów — Szkoła Muzyczna Sabiny Kasperek.
8. Lwów — Zakład Muzyczny Malwiny Reyssojny.
9. Przemyśl — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.
10. Przemyśl — Instytut Muzyczny im. Fr. Chopina Wandy Cyrbesowej.
11. Przemyśl — Szkoła Muzyczna im. L. van Beethovena A. i J. Grzywieńskich.
12. Przemyśl — Szkoła Muzyczna J. Eustachji Petersowej.

**Województwo Stanisławowskie.**

1. Kołomyja — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.
2. Kołomyja — Filja Konserwatorium Muzycznego im. St. Moniuszki w Stanisławowie.

3. Kołomyja — Filja Lwowskiego Instytutu Muzycznego.

4. Stanisławów — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.

5. Stanisławów — Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki.

6. Stryj — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie (Muzyczne Towarzystwo im. M. Łysenki we Lwowie — Filja Stryj).

**Województwo Tarnopolskie.**

1. Czortków — Szkoła Muzyczna Stanisława Łukasiewicza.
2. Tarnopol — Filja Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki we Lwowie.
3. Tarnopol — Szkoła Muzyczna Towarzystwa Przyjaciół Muzyki.

**B. SZKOŁY SZTUK PLASTYCZNYCH.****Województwo Krakowskie.**

1. Kraków — Prywatna Szkoła Rysunku i Malarstwa Alfreda Terleckiego.
2. Kraków — Szkoła Sztuk Pięknych Marii Niedzielskiej.
3. Kraków — Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunków Ludwiki Mehofferowej.

(„Monitor Polski“ Nr. 168, z dnia 24 lipca 1931 r.)

**Rzekoma katastrofa lotnicza na szlaku Bydgoszcz-Warszawa.**

Kilka dni temu (27 lipca) na szlaku Bydgoszcz-Warszawa miało miejsce tak zwane międzylądowanie jednego z samolotów Polskiej Linji Lotniczej „Lot“, które w prasie naszej spotkało się z licznymi komentarzami i rzuciło postrach wśród zwolenników komunikacji powietrznej. Postrach ten był tem zrozumialszy, że odnośnie artykułów gazetowe zaopatrzone były w krzykliwe, sensacyjne tytuły, jak: „Pierwsza katastrofa samolotu komunikacyjnego“ i t. p., co, naturalnie, do uspokojenia umysłów bynajmniej się nie przyczyniało.

W sprawie tej otrzymaliśmy właśnie kilka słów wyjaśnienia z Zarządu „Lotu“, którym jaknajchętniej udzielamy miejsca.

„Wstrzymując się od oświetlenia wypadku przez nas samych — pisze Zarząd „Lotu“ — pozwalamy sobie przytoczyć opinię pasażera, który brał udział w locie, udzieloną nam na drugi dzień po międzylądowaniu. Brzmi ona następująco:

W dniu 27 b. m. wyleciałem jako jedyny pasażer samolotem P. L. L. „Lot“ z Bydgoszczy do Warszawy. Mniej więcej w pół godziny po starcie pilot przedsięwziął międzylądowanie. Jedyną konsekwencją jego było uszkodzenie maszyny z powodu nierówności terenu. Wypadek powyższy dał mi możność stwierdzenia, iż polska komunikacja lotnicza jest istotnie najzupełniej pewną i bezpieczną, bowiem nawet przy przymusowym lądowaniu — co zdarza się niezmiernie rzadko — nie może być mowy o żadnej katastrofie, a jedyną konsekwencją jego było to, że dalszą drogę kontynuować musiałem koleją.

Pozwalam sobie zatem gorąco polecić ogółowi korzystanie z polskiej komunikacji lotniczej, która jest najwygodniejszą i najbezpieczniejszą“.

(—) Zaniewski.

Celem zupełnego wyjaśnienia wypadku opinję powyższą musimy uzupełnić przedstawieniem, co to są międzylądowania i na czem one polegają.

„Międzylądowania podejmowane są ze względów bezpieczeństwa. Najzupełniej mylnem jest przypuszczenie, iż w wypadku uszkodzenia silnika samolot zlatuje, jak kamień. Samoloty komunikacyjne są bowiem tak dobrze ustabilizowane, iż zdolne są lotem swobodnym, a więc bez pomocy silnika wyszukać miejsce do bezpiecznego lądowania na przestrzeni 20 razy większej, aniżeli wynosi wysokość, na której samolot się znajduje. Ponieważ samoloty normalne kursują na wysokości 100 mtr., pilot wyszukuje sobie dogodnie miejsce do lądowania na olbrzymim obszarze w promieniu 20 kilometrów. Czasami niezupełnie równy teren lądowania wywołuje uszkodzenie samolotu, co jednak bynajmniej nie stanowi niebezpieczeństwa dla pasażerów“.

Porównując fakt z komentarzami prasowymi, stwierdzić należy, że te ostatnie naprawdę go przewyższyły.

Rezultatem tego jest niesłuszne obniżenie zaufania do komunikacji lotniczej (istnieje ona od roku 1922, wykazując bezpieczeństwo absolutne), co niewątpliwie z punktu widzenia ogólnych interesów społecznych jest ze wszechmiar niepożądane, a jednym z widocznych objawów ujemnych jest spadek frekwencji samolotowej, t. j. umniejszenie wpływów przewozowych i konieczność pokrycia ich przez Skarb Państwa. Komunikacja lotnicza bowiem w Polsce — podobnie jak we wszystkich innych krajach europejskich — nie jest jeszcze dzisiaj rentowną i korzysta z subwencji rządowych.

**Plenarne posiedzenie Klubu BBWR.**

W sobotę, dnia 1 bm., odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego B. B. W. R., pod przewodnictwem p. Prezesa W. Sławka. Na posiedzenie przybyli, między innymi, p. marszałek Sejmu Świtalski, Wice-min. Spraw Wojskowych p. gen. Sławoj Składkowski i inni.

Zagajając posiedzenie, p. prezes Sławek przywitał członków Klubu po dłuższej przerwie, w czasie której sprawował urząd Premiera i stwierdził, że jakkolwiek Rząd zmuszony jest do przedsięwzięcia częstokroć bardzo niepopularnych środków zaradczych, to jednak działacze BBWR. na czele z Klubem Parlamentarnym przyczyniają się do przetrwania ciężkiego okresu. Część przemówienia swego p. prezes Sławek poświęcił działalności następcy swego, Premiera Prystora, wyrażając przekonanie, że cała twarda przeszłość obecnego Premiera, jak i jego działalność obecna świadczy o tem, że pod jego zdecydowanym kierownictwem, nie uganiam się za popularnością, Państwo zostanie zwycięsko wyprowadzone z opresji.

Udzielając głosu p. Wiceministrowi Korsakowi, p. prezes Sławek zaznaczył, że sprawa tak zwanej małej ustawy samorządowej jest jedną z najważniejszych spraw, którą Rząd Marszałka Piłsudskiego postanowił prze-

prowadzić oraz że wiąże się ona z reformą Konstytucji. Cechą charakterystyczną zarówno Konstytucji, jak i ustawy samorządowej ma być szukanie jednostek, któreby wyraźnie ponosiły odpowiedzialność za losy Państwa i samorządu, bowiem ciała zbiorowe nigdy konkretnej odpowiedzialności nie ponoszą.

Przed referatem p. Wiceministra Korsaka zabrał głos jeszcze p. poseł Hołowko, który scharakteryzował nowy projekt z punktu widzenia politycznego, wskazując — jako najważniejszy argument — na sprawę unifikacji ustawodawstwa samorządowego, przekreślającej raz na zawsze pozostałości zaborce.

P. Wiceminister Korsak w wyczerpującym referacie wyluszczył tezę nowego projektu, opracowanego przez M. S. Wewn., który jeszcze nie jest aprobowany ostatecznie przez Rząd i który będzie jeszcze przedmiotem dyskusji w Klubie B. B. W. R. Prezydium Klubu wezwało swych członków do przestania na piśmie swych uwag na temat nowego projektu.

**Co nowego w Sokalu?**

Budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego. — Zmiany personalne. — Burze i grady. — Roboty drogowe. — Koncert orkiestry 6 p. S. k.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Prace około pomnika zostały rozpoczęte. Stanie on przy ul. Kościuszki na placu obok nowo zaczętego kościoła i połączony będzie z płytą pamiątkową dziesięciolecia niepodległości Państwa. Betonowy fundament będzie już za parę dni gotowy, poczem rozpocznie się roboty kamieniarskie i pomnik dłuta rzeźbiarza Marjana Spindlera będzie w jesieni odsłonięty. Ofiarności społeczeństwa na cel tak podniosły zaskoczyła wszystkich. Dzięki ruchliwosti komitetu budowy zebrano w przeciągu paru miesięcy kwotę 6,500 zł, przyczem lwią część, bo 1,600 zł. złożyło nauczycielstwo powiatu sokalskiego. Dzięki grupie osób z p. starostą Olszewskim, rejentem Kowalskim, prof. Starzeckim, Dyr. Przyprawą, insp. Nowakiem i in. na czele, stanie w naszym mieście widomy znak wdzięczności tutejszej Polonii dla Marszałka Piłsudskiego, stanowiący równocześnie piękną ozdobę miasta, okazały swą wielkością i artystycznym wykonaniem. Projekt pomnika uzyskał już aprobatę Województwa.

Z uczuciem nieklamanej żalu dowiedziało się społeczeństwo nasze, że starosta p. Zdzisław Olszewski ma opuścić powiat sokalski w związku z ogólną zmianą podziału administracji Państwa. Podczas swego urzędowania zjednał sobie p. starosta Olszewski ogólną sympatię wszystkich sfer obywatelskich w całym powiecie bez względu na ich barwę polityczną i narodową. — Również niezadługo przyjdzie nam pożegnać administratora parafji rz. kat. ks. Wojciecha Golenia. Przez kilkuletni swój pobyt w Sokalu zjednał on sobie taką ogólną miłość i sympatię w całym tutejszym społeczeństwie, że brak jego odbije się bardzo boleśnie w naszym życiu publicznym. Stał zdala od wszelkiej polityki, dbał o dobro parafji i swoich parafjan, śpieszył z pomocą moralną i materialną każdemu, który jej potrzebował. I słuszny żal czują parafjanie do Kurji Arcybiskupiej, że takiego kapłana nam zabiera, nie licząc się z prośbami delegacji z różnych sfer społecznych tutejszej parafji.

Długi okres upałów przerywany był od czasu do czasu, nawiedzającym powiat sokalski burzami, które połączone z gradem wyrządziły w polach nieobliczalne szkody. I tak burze gradowe 17, 21 i 23 lipca zniszczyły w okolicznych gminach kilkaset morgów zasiewów tuż przed samymi żniwami. Zniszczenie było tak gruntowne, że np. w sąsiedniej wsi Boratynie grad nie pozostawił nawet słomy na polu. Ponadto było w powiecie 7 wypadków ognia z powodu piorunu.

Z przyjemnością stwierdzamy fakt, że mimo żniw praca przy drogach w powiecie wre w całej pełni. Nigdy nie widziany fakt pracy 3 walców parowych na drogach w pow. sokalskim jest dowodem, że miarodajne czynniki zdają sobie sprawę, iż największy czas było poprawić stan naszych „maglownic“ ceglanych. Cieszymy się nadzieją, że początek zrobiony i że czasem i powiat sokalski będzie miał drogi europejskie, nadające się do ruchu samochodowego.

Dnia 25 zm. 6 p. S. K. z Żółkwi, bawiący w naszym powiecie na krótkich ćwiczeniach dał koncert swej orkiestry w sali „Sokola“. W dniu 26 zm. odbył się popis hippiczny naszych strzelców, który wykazał wysoki poziom wyszkolenia wojskowego. Tłumnie zebrana publiczność, darząc oklaskami tak koncertujący zespół jak wyczyni hippiczne, dała dowód sympatii, jaką zawsze cieszył się w Sokalu 6 p. S. K. M. K.

# KRONIKA

<p><b>SIERPIEŃ</b></p> <p style="font-size: 2em;"><b>4</b></p> <p><b>Wtorek</b></p>	<p><b>KALENDARZYK</b></p> <p>Rz.-kat. Dominika</p> <p>Gr.-kat. Marii M.</p>
	<p>Wschód słońca g 3 m 56</p> <p>Zachód " 19 m 03</p> <p>Długość dnia g 16 m 2</p>

## LWOWSKA

**Apel do mieszkańców Lwowa!**  
Zbliża się czas, w którym nasz gród ożywi się napływającą z prowincji młodzieżą. Akademicki Komitet Informacyjny przy Akademickim Związku Pracy dla Państwa, pragnąc przetrwać z pomocą nowostępującym na Wyższe Uczelnie Lwowa, by uchronić ich przed wyzyskiem, zorganizował Sekcję mieszkaniową, zadaniem której będzie bezpłatne pośrednictwo w poszukiwaniu kwater. Komitet wzywa mieszkańców, odnajmujących swe mieszkania, by przedłożyli swe zgłoszenia (tylko pisemnie) pod adresem „Legion Młodych — Akademickiego Związku Pracy dla Państwa”, Lwów, ul. Czarnieckiego 7, I p. Zgłoszenia te zostaną ujęte w ewidencje i będą specjalnie polecane młodzieży.

### TEATRY MIEJSKIE nieczynne.

Teatry Miejskie nieczynne począwszy od dnia dzisiejszego. Teatr rewjowy „Wesoły Wieczór” wczoraj ukończył gościnę na scenie Wielkiej. O terminie rozpoczęcia widowisk w Teatrach Miejskich nastąpią w porze właściwej osobne zawiadomienia.

### REPERTUAR KINOTEATROW.

- APOLLO: „Zbrukana lilja” z uroczą Corinną Griffith, film dźwiękowy.
- CASINO: „Pieśń życia”.
- CHIMERA: „Noc po zdradzie” z Lilly de Putti.
- COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak” oraz Pat i Patachon.
- KOPERNIK: „Powrót” oraz „Milczący wróg”.
- LEW: 100% komedia dźwiękowa „Plajta firmy Kohn”.
- MARYSIENKA: „Powrót” oraz „Milczący wróg”.
- OAZA: „Zapomnisz o mnie” i „Szalony ksiądz”.
- PALACE: „Noc przedślubna” z uroczą Lois Moran.
- PAN: Greta Garbo „Kochanka ojca” oraz „Dzika Orchidea”.
- PASAŻ: „Ludzie i bestje”.
- PROMIEN: nieczynne.
- STYLOWY: „Bez serc”, bez duszy” oraz komedia.

### KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

- POLONIA (dźwiękowy): Ofiarna noc.
- OLYMPIA (dźwiękowy): Miłość w kajdanach.
- SWIT (niemy): Największa ofiara kochanki.
- UCIECHA (niemy ludowy): O świecie.

### KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

- BELLONA: „Faust” z Jonningsem.
- OLIMPIJA: „Dusze bez steru”.
- URANJA: „Wiatr od morza”, dźwiękowy polski.
- WARSZAWA: „Człowiek, który szuka mordercy”.

**Zegary i zegarki naprawia i śmietana ul. Koper-**  
**najtania 1. 18**

**Naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa** lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego p. B. Rogowski powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

**Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego** p. Stefan Świdorski rozpoczął dnia 3 sierpnia b. r. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo w czasie urlopu objął p. wizytator Ludwik Jus.

**Kradzież w Korpusie Kadetów.** Od pewnego czasu w lwowskim Korpusie Kadetów nr. 1 ginęło stale wiele przedmiotów, przeważnie przybory wojskowe i części mundurów. Ponieważ domyślano się, że w grę wchodzi systematyczna kradzież, zawiadomiono o stanie rzeczy policję. Przeprowadzone śledztwo dało częściowo pozytywne wyniki. Część skradzionych przedmiotów znaleziono podczas rewizji u kaprala rez. z zawodu robotnika, Dominika Muszalka (Lwowska 5). Dalejsze rewizje i aresztowania w toku. W aferę tę wpłątany jest szereg osób, których nazwiska trzymane są narazie przez Wydział śledczy w tajemnicy.

**Sama wydała na siebie wyrok.** Przy ul. Ogrodniczej 21 (Zamarstynów) służyła u zamieszkałej tam Marji Szkoły, 18-letnia Maryna Mazur. Przedwczoraj dokonała ona u

## Wykrycie wielkiej kradzieży kolej.

W nocy z 26-go na 27-go lipca br. niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania do wagonu pociągu towarowego nr. 471 na przystanku pomiędzy Lwowem a Stanisławowem. Jak się okazało, sprawcy zabrali dwie skrzynie oraz bał skórek futrzanych, przeznaczonych dla Czortkowa i dla zagranicy (Czerniowce) a przedstawiających wartość około stu tysięcy zł. Zarządzona została przez Wydział śledczy inwigilacja wszystkich znanych policji złodzieji i paserów kolejowych.

W toku dochodzeń zwrócono uwagę na znanych złodzieji kolejowych, braci Marjana i Władysława Bobelaków, którzy utrzymywali kontakt z paserem Dawidem Holzmannerem, niedawno zasądzonym na trzyletnie więzienie za współudział w kradzieży znaczków pocztowych na dworcu głównym i zwolnionym następnie za kaucją.

Stwierdzono, że w dniu 29 lipca o godz. w pół do 8-mej rano Marjan Bobelak wraz ze znanym złodziejem kolejowym Pańkowem wyszli z mieszkania Holzmann przy ul. Sakramentek 1. 18.

Funkcjonariusze policyjni ustalili niebawem w drodze poufnej, że Holzmann posiada wynajęty u fotografa przy ul. Łyczakowskiej 1. 9, pokój, gdzie utrzymuje skład skradzionych rzeczy. Ustalono dalej, że Holzmann od dłuższego czasu znosi tam rozmaite materiały, wobec czego przystąpiono do rewizji, w czasie której między innymi znaleziono cały zapas skór futrzanych, skradzionych na wyżej podanej przestrzeni.

Mieszkańcy przy ul. Łyczakowskiej 1. 9, obserwując ruch, jaki panował w tej kamienicy w związku z owymi tajemniczymi dostawami rozmaitych towarów, poznali w albumie złodzieji Marjana Bobelaka, który najczęściej z towarem przyjeżdżał.

Aresztowano tedy braci Bobelaków jako sprawców owej wielkiej kradzieży kolejowej, podczas gdy Holzmann i złodziej Pańków zbiegli i ukrywają się przed policją, która niewątpliwie już w najbliższych godzinach wpadnie na ich ślad.

## Tragiczny koniec piłkarza.

Kilku tutejszych uczniów wybrało się w niedzielę na wycieczkę do Hołoska Wielkiego. Wśród wycieczkowców znajdował się 16-letni Kazimierz Tapczan, syn rzemieślnika, zamieszkały przy ul. Potockiego. Ponieważ było ich tylko pięciu, zaprosili do futbolowego „meczu”, który rozegrali na tamtejszej polanie, kilku miejscowych chłopców. Tapczan

zajął miejsce bramkarza. Jeden z zaproszonych graczy w zapale zamiast piłkę, kopnął IT. w głowę, tak, iż chłopak, straciwszy przytomność, zalany krwią, padł na ziemię. Młodzi mieszkańcy Hołoska zbiegli, a rannego koledeczka przywieźli do Lwowa. Niestety, jeszcze w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek nieśczęśliwy piłkarz zmarł.

## Zamach morderczy i samobójczy przy ulicy Rycerskiej.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj około godziny 9-jej wieczorem, który omal nie pociągnął za sobą życia dwojga osób. Miało to miejsce przy ul. Rycerskiej 21, zamieszkały tam robotnik Franciszek Kowalski po utarczce słownej z żoną Emilją, strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko w serce. Bezpośrednio potem drugi strzał wymierzył Kowalski w siebie i padł zbroczony krwią na zie-

mię. Na huk strzałów wbiegli do mieszkania sąsiedzi Kowalskich, którzy też zawiadomili o wypadku Pogotowie ratunkowe. Ofiary zamachu morderczego i samobójczego odwieziono w poważnym stanie do szpitala powszechnego. Powodem tragicznych strzałów miało być zdenerwowanie Kowalskiego wskutek utraty warsztatu pracy.

## Jakie zakłady pracy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotników.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał ostatnio sprawę przeciwko Funduszowi Bezrobocia, wniesioną przez prywatny zakład pracy. Na tle obowiązku ubezpieczenia robotników.

Ponieważ w wymienionym zakładzie pracy na ogólną liczbę zatrudnionych pracowników (powyżej 5 osób) liczbą samych robotników wynosiła mniej niż 5 osób, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny, opierając

się na postanowieniach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r., wydał orzeczenie na korzyść wspomnianego zakładu pracy. Z orzeczenia tego wynika, że zakład pracy podlega obowiązkowi ubezpieczenia swego personelu w Funduszu Bezrobocia, o ile liczba zatrudnionych w tym zakładzie samych tylko robotników wynosi co najmniej 5 osób.

## Kurs dla nauczycieli szkół średnich.

W Krakowie zakończył się zagraniczny kurs, urządzony staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. dla nauczycieli szkół średnich. W roku bieżącym odbyły się 3 kursy, a mianowicie: polonistyczny (26 uczestników), psychologiczny - pedagogiczny (25 uczestników) oraz, zorganizowany po raz pierwszy w Polsce, kurs języka i kultury polskiej dla cudzoziemców i Polaków, zamieszkałych zagranicą. Kurs trwał przez cały lipiec i odbywał się w Uniwersytecie Jag.

Kierownictwo naukowe kursu po-

lonistycznego i cudzoziemskiego sponoczywa w rękę prof. dr. Lehr - Sławińskiego. Kursem psychologicznym kieruje prof. Myslakowski. Wykłady objął szereg wybitnych profesorów Uniwersytetów polskich. Poza to na kursie psychologicznym wykładali zaproszony z Pragi głośny uczyony czeski prof. dr. Prychod.

Oprócz wykładów słuchowych uczestnicy kursu wzięli udział w specjalnym cyklu wycieczek po zabytkach starego Krakowa pod kier. prof. dr. Jerzego Dobrzyckiego. Wycieczki

swej chlebodawczyni jakiejś drobnej kradzieży, która się jednak „wydała”. Mazurówna, chcąc widocznie uniknąć kary, napisała do Szkodowej list, w którym żaluje swego czynu, poczem udała się na strych i popelniała samobójstwo przez powieszenie. Zwłoki denatki, po spisaniu protokołu policyjnego, ogłoszono do Instytutu medycyny sądowej.

**Groźny pożar przy ul. Akademickiej.** Wczoraj wieczorem zaalarmowano straż pożarną z domu przy ul. Akademickiej 23. Jak się okazało, wybuchł tam z niewiadomych narazie powodów pożar w magazynie firmy „Pezet”, gdzie zapaliły się na półkach stare materiały samochodowe. Groźny pożar zdołano w czas zlokalizować, tak, iż szkody wynoszą około 500 zł.

### STOLECZNA

**Marszałek Józef Piłsudski,** który w sobotę powrócił do Warszawy, w dniu dzisiejszym objął w Ministerstwie Spr. Wojskowych normalne urządowanie.

### KRAJOWA

**BORYSŁAW.** Zakłady opieki społecznej w Borysławiu, powstałe z inicjatywy kuratora

wywarły wielkie wrażenie, zwłaszcza na cudzoziemcach. Nadto uczestnicy kursu odbyli kilka wycieczek dalszych do Wieliczki, Ojcowa, Zakopanego i Pienin.

Oprócz grupy Polaków z Jugosławii, Czechosłowacji, Łotwy i Rumunii bierze udział 4 Francuzów, w tem 3-ch księży z departamentu Lille, jeden Chińczyk, jeden Szwed, jeden Włoch, jeden Niemiec i grupa Czechosłowaków. Wszyscy oni wyrazili podziw dla bogactwa kulturalnych w Polsce. Po ukończeniu kursu uczestnicy wyjechali na zwiedzenie ważniejszych miejscowości Polski.

## Świątokradztwo.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Złoczowie, gdzie skradli wota srebrne i złote w liczbie 19 sztuk, 11 lichtarzy srebrnych, jeden kandelabr srebrny, dwa jedwabne obrusy, oraz rozbili trzy skarbonki, z których zabrali około 120 zł. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że sprawcy ukryli się po niesporach w kościele a następnie po dokonaniu kradzieży odsunęli od wewnątrz zasady głównych drzwi i tą drogą zbiegli. Dochodzenia prowadzi miejscowy Wydział śledczy.

## Niemcy o wyjeździe b. Min. Matuszewskiego do Moskwy.

W „Berliner Börsen-Courier” z dnia 31 lipca ukazał się artykuł p. t. „Zbliżenie warszawsko-moskiewskie”. w którym autor m. in. wyjazd b. Min. Matuszewskiego do Z. S. S. R. tłumaczy chęcią nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych i politycznych między obydwojma krajami.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

**NIE PRZESTRASZYŁ SIĘ NAWET SĘDZIEGO** lwowski kieszonkowiec i w tramwaju „4” wyciągnął p. Kazimierzowi Dobruckiemu złoty zegarek wartości 300 zł.

**KOBIETA N. N.** podrzuciła w bramie realności w ul. Łozińskiego 6 około 4-ro tygodniowe dziecko pici żeńskiej. Oddano je w opiekę urzędowi miejskiemu I-szej dzielnicy, za matką wszczęto poszukiwania.

**AMATORÓW BIŻUTERJI** chyba nie zbraknie nigdy. Ukryć je i spieniężyć łatwo. Ofiarą takiego „jubiler’a” padła Leonarda Berezowska, zamieszkała przy ul. Pełtewnej 4. Złodziej otworzył drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i wyrządził jej szkodę, obliczoną lekko na 2.000 zł.

**SPRYTNY POLDEK I ŁATWOWIERNIA MAGDA** — oto tytuł tragicznej, kilkuwierszowej notatki. Poldek Ciągajło naciągnął Magdę Żurawczyk na kilkaset ciężko zapracowanych złotych. On udawał kawalera, gotowego do ożenku; ona pragnęła wyjść za mąż. Oboje mieszkali przy ul. Gródeckiej, tam też wieczorami odbywał się niewinny flirt, on szeptał czułe słówka, ona sięgała do kufierka po pieniądze. Koniec idylli żaloszny: Poldek okazał się zwykłym oszustem; Magdusia przybiegła ze skargą na swą szarą dole do Komisariatu II P. P.

**BEZPŁATNI „TURYŚCI”** są dokuczliwą plagą kolejową. Włapijcie ich od czasu do czasu zarządzana obława policyjna, nie odstrasza to jednak naśladowców. Świeżo przychwyciono znowu 27 osób, jadących „na gapę”. Odpowiadać one będą za to przed kratkami sądowymi.

**GWAŁTU! DOLARÓWKI!** Samuelowi Sandowi, zamieszkałemu przy ul. Słonecznej 18, skradziono w tramwaju „10” z tylnej kieszeni spodni trzy dolarówki Nr. 59,891, — 6,304.047, — 6,37,047. Panie Sand, czy nie znalazł pan pewniejszego schowku dla swych dolarówek?

# Igrzyska olimpijskie

odbędą się w roku przyszłym w Los Angeles.

W tych dniach opublikowany został definitywny program igrzysk olimpijskich, które, jak wiadomo, odbędą się w roku przyszłym na drugiej półkuli w Los Angeles, w Kalifornji.

Igrzyska główne (letnie) trwać będą od 30 lipca do 14 sierpnia włącznie. Oficjalnego otwarcia igrzysk w dniu 20 lipca dokona prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover.

Zawody olimpijskie trwać będą pełnych dni 16, a odbywać się będą na 9 różnych terenach. Dokładny program igrzysk przedstawia się następująco:

Na głównym stadionie olimpijskim: 30 lipca — uroczystość otwarcia igrzysk i defilada; 31 lipca — 7 sierpnia zawody lekkoatletyczne; 8—12 sierpnia: mecze hokeja ziemnego; 7—9 i 12 sierpnia — pokazy międzynarodowe (lacrosse); 8—12 sierpnia — gimnastyka; 13—14 sierpnia — konkurs skoków hipicznych; 8 sierpnia — pokazowy mecz amerykańskiej piłki nożnej; 14 sierpnia — ceremonia zamknięcia igrzysk.

Na olimpijskim stadionie pływackim: 6—13 sierpnia — zawody pływackie i mecze piłki wodnej.

W olimpijskim pawilonie szermierczym: 31 lipca — 13 sierpnia — turnieje szermiercze.

W olimpijskim audytorjum: 30—31 lipca — podnoszenie ciężarów. 1—7 sierpnia — zapasy. 9—13 sierpnia — boks.

Rose Bowl Stadion: 1—3 sierpnia — zawody kolarskie.

Riviere Country Club: 10—11 sierpnia zawody hipiczne.

Long Beach (wybrzeże): 9—13 sierpnia — regaty wioślarskie.

W porcie Los Angeles: 5—12 sierpnia — regaty żeglarskie.

Bieg maratoński rozegrany zostanie 7 sierpnia ze startem i metą na głównym stadionie olimpijskim.

Pięciobój nowoczesny rozegrany zostanie w dniach 2—6 sierpnia na różnych stadionach.

Olimpijska wystawa sztuk pięknych trwać będzie przez cały czas igrzysk w olimpijskim pawilonie sztuki.

W związku z projektowaną w Los Angeles wystawą międzynarodową dzieł

sztuki na tematy sportowe urządza Polski Instytut Propagandy Sztuki w dniu 1 listopada r. b. w Domu Baryczków w Warszawie pokaz dzieł artystów polskich, które przeznaczone są na wystawę olimpijską.

Wystawa obejmie prace malarskie,

graficzne, rzeźbę, oraz przedmioty przeznaczone na nagrody sportowe, jak puchary, medale, żetony i dyplomy.

Instytut komunikuje przy tej sposobności, że formularze zgłoszeń nie będą odtąd rozsyłane artystom, lecz Towarzystwom Przyjaciół Sztuk Pięknych i Związkom zawodowym na prowincji, w Warszawie zaś druki będą wydawane w Sekretarjacie Instytutu oraz w Salonie Garlińskiego.

## Lot Południowo-Zachodniej Polski.

Tegoroczny III Lot Południowo-Zachodniej Polski, jaki odbędzie się w dniach 15 do 16 sierpnia b. r. na trasie: Kraków-Mielec-Częstochowa-Katowice-Nowy Targ-Kraków, zorganizowany przez Aeroklub Akademicki w Krakowie zapowiada się bardzo okazale, gdyż równocześnie obradować będzie w Krakowie pod przewodnictwem Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej I-szy Krajoowy meeting lotniczy przy udziale wszystkich Klubów lotniczych z Polski. Na program meetingu obrano tematy: 1) rozwój lotnictwa sportowego w Polsce, jego porzeby, 2) turystyka powietrzna w Polsce, 3) metody propagandy lotnictwa turystycznego w Polsce. Połączenie meetingu lotniczego z rajdem lotniczym na terenie południowo-zachodniej Polski, obejmującego świeżo otwarte lotniska turystyczne, jest bar-

dzo dobrze pomyślaną imprezą lotniczą, która winna odegrać ważną rolę w rozwoju lotnictwa turystycznego w Polsce i stworzenia głównego Centrum tej gałęzi turystyki w Krakowie.

Aeroklub krakowski, organizujący III Lot Południowo-Zachodniej Polski, przesłał wszystkim klubom pięknie wydany, zapatrzonny w mapki lotnisk, regulamin lotu. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje A. A. K. w Krakowie. Rynek Gl. 6 w I. terminie do dnia 5-go sierpnia b. r. udział 25 zł., w II. terminie od dnia 10 sierpnia b. r. udział 30 zł., na meeting lotniczy do dnia 10 sierpnia b. r.

Pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego zawodów i meetingu odbędzie się we wtorek dnia 4 sierpnia b. r. o godz. 8 wieczór w lokalu Klubu, Rynek Gl. 6.

## WŚRÓD NOWYCH KSIĄZEK.

Mierzejewski, Baran i Humen. „Zasady nauczania lekkiej atletyki”. Warszawa, 1931. — Główna Księgarnia Wojskowa.

Wśród różnych dziedzin sportu na miejsce naczelną wybija się lekka atletyka ze względu na wybitne, osiągnięte przy jej pomocy korzyści fizyczne oraz wpływ na kształcenie woli — czynnika podstawowego charakteru.

Uprawianie jej często napotykało dotychczas na niepowodzenia i trudności z powodu małej ilości kierowników, instruktorów i trenerów, odpowiednio przygotowanych, oraz brak dobrych podręczników, poświęconych tej dziedzinie.

Podstawową, rzec można klasyczną, w tym kierunku książką, jest praca zbiorowa trzech wybitnych teoretyków i praktycznych znawców sportu lekkoatletycznego p. t. „Zasady nauczania lekkiej atletyki”.

Zawiera ona metodyczne zestawienia materiału do nauczania lekkiej a-

tletyki.

Omawia wyczerpująco: biegi, skoki, rzuty oraz metodę ich nauczania.

Praca jest wynikiem długoletniej praktyki autorów, którzy w niej położyli specjalny nacisk na stronę metodyczną, celem ułatwienia pracy instruktorowi. Rozkładają oni skomplikowane czynności lekkoatletyczne na fazy, co ułatwia ćwiczącym przyswojenie sobie ruchu i zrozumienie jego mechaniki. Napisana językiem dostępnym dla każdego, odznacza się treściwością; utrzymuje się na wysokim poziomie fachowym. Wydana ładnie i starannie na bezdrzewnym papierze. Posiada 108 rysunków poglądowych, ułatwiających jej zrozumienie oraz piękną okładkę kolorową.

Wybitna ta praca stanowi cenny dorobek dla naszego świata sportowego. Przytnieszcie ona niewątpliwie korzyści nie tylko instruktorom, ale i ćwiczącym się w tej gałęzi sportu.

## Nauczycielstwo fińskie w Warszawie.

W dniach 23 i 24 zm. bawiła w Warszawie wycieczka nauczycieli i nauczycielek (53 osób) z Finlandji, z wybitnym pedagogiem fińskim p. Wirtanem na czele.

Goście zwiedzili zabytki Warszawy, kilka szkół powszechnych i gimnazjum im. Stefana Batorego, Muzeum Batorego, Muzeum Oświaty i Wychowania Ministerstwa WR. i OP. oraz półkolonję dla dzieci w Wierzbnie.

Wyrazili oni podziw, że stolica Polski w stosunkowo krótkim czasie po odzyskaniu niepodległości przyoblała się w nową szatę. Szereg nowych gmachów rządowych, a szczególnie wspaniałe gmachy Ministerstwa WR. i OP. świadczył im, że mimo kryzysu ekonomicznego gospodarstwo narodowe Polski dźwiga się i potężnieje.

Szczególne uwagę zwrócili oni na organizację szkolnictwa powszechnego i średniego oraz półkolonję letnią dla dzieci w Wierzbnie. Kolonja ta zorganizowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, prowadzona jest pod dyktando p. Marji Roszkowskiej, a kierownictwem wychowawczym p. Krzeczowskiego.

Roześmiane buzie dziecięce mówi-

ły gościom o tem, że im jest tam dobrze. Harmonijne głosy przy powitaniu gości — czołem, cześć! atrakcyjne, chóralskie śpiewy pod kierownictwem wykwalifikowanych nauczycieli specjalistów robiły na gościach przemile wrażenie. Całość organizacji przedstawia się jak najlepiej.

W drugim dniu pobytu wycieczki goście byli podejmowani przez nauczycielstwo szkół powszechnych, zgromadzone na kursach wakacyjnych w Warszawie, koleżeńską herbatką. Podczas zetknięcia się nauczycielstwa polskiego i fińskiego wytworzyła się serdeczna atmosfera, która przejawiała się w śpiewach i wynurzeniach z przeżyć życia szkolnego. Nauczyciele fińscy żegnali swych kolegów polskich okrzykami na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Dziękowali serdecznie za propagandowe wydawnictwa dostarczone przez Ministerstwo WR. i OP., Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Związek Nauczycielstwa Polskiego, który na wezwanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych — w osobach pp. Drzewieckiego St. i M. Nowaka — zaopiekował się wycieczką.

## Z działalności Związku Zawodowego Leśników.

Wskutek uchwały Dorocznego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku, przeprowadzone zostały ostatnio zmiany w dotychczasowej organizacji Związku. Utworzono mianowicie dwie sekcje: leśników państwowych i prywatnych z odpowiednią reprezentacją we władzach Związku zarówno w Zarządzie Głównym, jak i w Zarządach Oddziałów.

Sekcję leśników państwowych reprezentują — wiceprezes p. K. Maciejowski i sekretarz E. Stankiewicz, zaś sekcję leśników prywatnych — wiceprezes p. H. Przyborowski i sekretarz inż. B. Nowacki. Prezesem Zarządu Głównego został p. prof. inż. A. Schwarz.

Ponadto Zjazd polecił Komisji Naukowej przy Zarządzie Głównym opracowanie i złożenie odpowiednim władzom szczegółowych projektów ustawy o zagospodarowaniu lasów w Polsce i o wykonywaniu zawodu leśnego w myśl memoriału Związku, złożonego p. Ministrowi Rolnictwa jesienią r. ub.

## Rozbiórka pomnika wzniesionego na pamiątkę stłumienia powstania.

W Mielniku, powiatu bielskiego, Woj. białostockiego, istnieje pomnik, wybudowany z inicjatywy rządu rosyjskiego na pamiątkę stłumienia powstania 1863 r. Wznosi się on na wysokiej górze i jest zarazem kapliczką prawosławną, od wojny już zresztą zamkniętą. Jako pomnik politycznego ucisku i rasyfikacji kraju, pomnik ten raził zawsze uczucia patriotyczne ludności polskiej, która usilnie domagała się jego zniesienia, tembardziej, iż będąc w stanie zupełnego opuszczenia, zagrażał bezpieczeństwu publicznemu, zaś sama kapliczka, stanowiąca jego część istotną, stała bez żadnego użytku i nabożeństwa prawosławne wcale nie były w niej od dłuższego czasu odprawiane.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze miejscowe przystąpiły do rozbiórki tego zabytku carskiej przemocą.

## Nowy aparat leczniczy.

W berlińskiej pracowni Siemens demonstrowano niedawno nowy aparat leczniczy, który wzbudził powszechnie zaciekawienie. Aparat ten — to krótkofalowa stacja o sile 1 i pół KW, służąca do naświetlania zwojów mózgowych. Jeśli włożymy głowę pomiędzy elektrody tego aparatu, potężna fala o częstotliwości odpowiadającej stu milionom drgań na sekundę, zaczyna przepływać nasz mózg. Przy większej ilości drgań aparat już wysyła promienie, które przenikają kości.

Dotychczas naświetlenie poszczególnych części mózgu natrafiało na nieprzezwyciężone trudności, ponieważ czaszka stanowiła taką samą nieprzenikloną przegrodę dla promieni leczniczych, jak kapelusz filcowy — dla promieni słońca. Dopiero ultrakrótkie fale przysły medycynie na pomoc. Dziś kroniki lekarskie notują już wypadki wyleczenia za pomocą tych fal paraliżu postępowego (doświadczenia amerykańskiego psychiatry Hinsie) i skutecznego zwalczania raka u białych myszy.

Niewykluczone jest, że dlaternia ultra-krótkofalowa zajmie wkrótce miejsce znanej kuracji, polegającej na szczepieniu przez to szczepienie, spowodowana przez to szczepienie, znacznie szybciej i łatwiej daje się wywołać przez ultra-krótkie fale.

## POPIERAJCIE

L. O. P. P.

## Zdaleka i zbliska.

### Telegraficzne wiadomości ze świata.

NOWY JORK. Walka z bandytami. Ubiegłej nocy w kilku punktach miasta doszło do starć pomiędzy policją a bandytami. Jak wiadomo, władze postanowiły wytypować się w kilku dzielnicach miasta bandytyzm. W wyniku starć dwóch bandytów zostało zabitych, a 12 odniosło rany, w tem kilku ciężkie.

BUKARESZA. Aresztowania wśród komunistów. Władze bezpieczeństwa przystąpiły obecnie do badania około 1000 osób aresztowanych w całym kraju przed 1 sierpnia w związku z zamierzeniami wystąpienia komunistów. Jak podaje prasa, połowa aresztowanych będzie zatrzymana. Przeciwno nim wdrożone będzie postępowanie dowodowe. Zarządzenia wyjątkowe, wydane w związku z dniem 1 sierpnia utrzymane będą w mocy aż do zakończenia dochodzeń.

BRUKSELA. Stłumienie powstania murzynów. Komendant wojsk kolonialnych, który stłumił zaburzenia wśród szczepów murzyńskich w Kongo odnalazł szkielet, komisarza Ballota, zjedzonego przez murzynów. Głowę komisarza Ballota wziął jako trofeum wódz plemienia.

BRUKSELA. Nowy karabin maszynowy. Następcą tronu belgijskiego był obecny w Kamery podczas próby strzelania z nowego karabinu maszynowego. Karabin ten może być obsługiwany przez jednego człowieka. Książę Leopold oddał sam kilka strzałów z karabinu.

TUNIS. Pożar. Ubiegłej nocy w magazynach centrum mobilizacji artylerji w Manouba pod Tunisem wybuchł gwałtowny pożar. Szkody sięgają kilku milionów franków.

## Walka z hałasem w mieście.

Prowadzona we Francji od kilku miesięcy energiczna akcja zwalczająca hałas w mieście uzyskała całkowite poparcie władz miejskich i administracyjnych. Obecnie dążą do zdobywania wśród sfer mieszkańców miłośników ciszy, ponieważ, jak się okazuje i w tym kierunku trzeba wszcząć szeroką propagandę uświadamiania ludzi o dobroczynnym wpływie ciszy na system nerwowy.

Czyż trzeba wyliczać wszystkie hałasy, jakie zakłócają spokój mieszkańcom wielkich miast. Gwizd lokomotyw w pobliżu dworców kolejowych, ryk syren parowców i motorówek w pobliżu splawnych rzek, wrzask pneumatycznych trąbek automobilowych i motocyklowych, zapelniających jezdnię ulic, hałas, dźwięków, dobywających się przez otwarte okna z setek gramofonów i głośników radiowych, które bywają radością dla jednych, a utrapieniem dla drugich.

Ludzie spragnieni spokoju i ciszy uciekają od tego zgiełku wielkomiej-

skiego na wieś, bodaj podczas wyjazdów wakacyjnych, ale i tam dosięgają ich fale eteru, ponieważ radiostacje nadawcze żadnych wakacji nie uznają. Okna po całych dniach bywają otwarte dla słońca i powietrza. I teraz dopiero zaczynają się istne tortury dla uszu ludzkich, gdy z okien sąsiadów płynie tu odczyt, tam koncert

klasyczny a z trzeciego dochodzą tony wrzaskliwego jazzu, walącego foxa lub bostona.

I tak bywa do późnej nocy.

Trzeba na gwałt zamykać okna, spuszczać rolety i story, aby się od uprzykrzonego zgiełku izolować, a samemu słuchać radia ze swego aparatu i wyłącznie dla siebie. Bo bez radia dziś nie wyobrażamy sobie już życia, nawet na letniku.

## Rockefeller nabywcą słynnego brylantu.

„Matin“ donosi, że nabywcą słynnego brylantu, mylnie nazwanego „Wielkim Mogolem“, sprzedanego w tych czasach w Londynie, jest milijarder amerykański John Rockefeller.

Klejnot jest obecnie w drodze do Ameryki; towarzyszy mu dwóch detektywów; jeden z nich został wysłany przez towarzystwo, w którym brylant ubezpieczono od kradzieży.

Ajent, któremu Rockefeller polecił kupno kosztownego kamienia, nosi w skórzanej pochewce, zawieszanej

u szyi na srebrnym łańcuszku.

Właściwa nazwa brylantu jest „Channing“, a nie „Wielki Mogol“, gdyż ten należy do klejnotów korony angielskiej i oceniony jest na 50 mil. fr.

Pomieszczenie nat. w pochodzi prawdopodobnie stąd, że „Channing“, ofiarowany był swego czasu przez Medycusów jednemu z cesarzy mongolskich i jak już na tem miejscu pisaliśmy kupiony był przez pierwszego wicekróla Indji, Sir Channinga, po zajęciu Delhi przez wojska angielskie.

## Emigracja do Argentyny.

Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu sierpniu 250-ciu osobom bez wezwań.

Na podstawie tego zezwolenia ubiegać się mogą o wyjazd za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego samotni robotnicy rolni, przyczem w drodze wyjątku, Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego będą udzielały zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wiz małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolna do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłymi, jeśli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy i, o ile mogą oni pracować w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach. Członkowie takich rodzin będą traktowani analogicznie do samotnych robotników rolnych.

Emigranci winni posiadać zł. 950.— na opłacenie karty okrętowej i dol. am. 33 na wizę argentyńską.

## Uruchomienie magistrali węglowej podniesie o 50% możliwości eksport. polskiego węgla.

Potrzeby eksportowe polskiego węgla w portach Gdyni i Gdańska wzrastają w szybkim tempie. Świadczy o tem wymownie ilość węgla przeladowywanego w tych portach w ostatnich latach. Podczas gdy w 1925 r. przeladowano ogółem w Gdańsku, Gdyni i innych pomniejszych portach rzecznych 645.863 tonn, to w roku 1928 przeladowano już 7.268.577 tonn, a w samym marcu rb. zdołano przeladować w Gdyni 291.246 tonn a w Gdańsku 398.842 tonn, ogółem — 690.088 tonn, tj. tyle, ile w ciągu całego roku 1925.

To wzrastanie eksportu węgla przez Gdynię i Gdańsk zmuszało władze kolejowe do stałego zwiększania dowozu węgla do tych portów. Do dnia 9 września 1930 r. dowóz ten przy zużytkowaniu linii: Katowice — Podzamcze — Ostrów Wielkopolski —

Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia, oraz — linii: Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Skierniewice — Toruń — Gdańsk — Gdynia, a więc w okresie gdyśmy jeszcze nie posiadali nowych odcinków magistrali węglowej, a użytkowali tylko nowo-wybudowaną linię: Herby — Kalety — Podzamcze, eksport węgla przedstawiał się następująco: razem liniami temi przewoziliśmy 22 pociągi węgla eksportowego, co równa się 1.500 wagonom czyli — 22.500 tonnom dziennie. Z tego 10 pociągów węgla szło linią zachodnią przez Podzamcze — Ostrów, a 12 pociągów — linią wschodnią przez Skierniewice — Toruń.

Obecnie, po oddaniu do ruchu odcinka magistrali od stacji Herby Nowe do Zduńskiej Woli i odcinka od Nowej Wsi do Maksymilianowa, zdolność

przepustowa linii zwiększyła się o 5 pociągów dziennie, powiększając w ten sposób ogólną ilość pociągów węglowych do 27 — dziennie.

Po całkowitem zaś uruchomieniu jednomotorowej magistrali Górny Śląsk — Gdynia, przewozić będzie można tą magistralą węglową średnio dziennie 11 pociągów węgla eksportowego, co przy przewożonych dziennie 22 wagonach liniami: zachodnią i wschodnią, stanowić będzie dziennie razem 33 wagony. Uruchomienie zatem, będącej obecnie w budowie, magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia umożliwi powiększenie dotychczasowego eksportu węgla polskiego przez porty w Gdańsku i Gdyni o 50 proc. (PAK).

## Pancerne szyby uchroniły bank przed rabunkiem.

Do kasy banku „Frankfurt State Bank“ w Chicago, wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowali kasjera, zażądali natychmiastowego wydania gotówki, której kasjer odmówił. Wówczas jeden z nich wystrzelił wprost w skroń kasjera p. J. H. Luhringa. Kula rewolwerowa trafiła w szybę kasy i, o dziwo, nie przebiła jej, ześlizgując się po szkle. Bandyci tak byli tem oszołomieni, że na sekundę odwrócili uwagę od kasjera, z czego ten skorzystawszy chwycił za rewolwer, leżący obok w szufladzie i przez okienko kasy począł strzelać do bandytów.

Zdezorientowani do cna bandyci, rzucili się do ucieczki i wypadli z banku, przed którym oczekiwało eleganckie auto, a w niem jeszcze dwóch rabusiów; ponieważ auto było na gazie przeto bandytom udało się zbiec.

Gotówka leżąca w kasie, w sumie 3.000 dol. została nietknięta. Nieudany rabunek, bank zawdzięcza zainstalowaniu w okienku kasy szyb pancernych, które nie różnią się zewnętrznie niczem od zwykłego szkła.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

VI. Nc. 628/31/3. Uchwała. Amortyzacja weksli. Na wniosek Eljasza Neigera w Lwowie, ul. Gródecka l. 36/II, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksli, a mianowicie: 1) jeden weksel na kwotę: 100 zł., podpisany przez Dawida Zarwanitzera i firmę Dawid Zarwanitzer Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego l. 10, płatny 10 listopada 1930 we Lwowie; 2) jeden weksel na kwotę: 160 zł., podpisany przez Dawida Zarwanitzera i firmę Dawid Zarwanitzer Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego l. 10, płatny 26 listopada 1930 we Lwowie; 3) jeden weksel niewypłacony a podpisany przez Rafała Mestela; 4) jeden weksel niewypłacony a podpisany przez Jana Hajduczka, i zaoparzony stampila „Jan Hajduczek pl. Bernardyński l. 3“. Powyższe weksle wedle zapodania wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się tedy posiadacza weksli, by w czasokresie 60 dni po ogłoszeniu przedłożył Sądowi weksle lub jeden z nich, gdyż w razie przeciwnym nastąpi uznanie weksli za umorzone i prawnej mocy pozbawione. 6153

Sąd grodzki miejski, Oddział VI. Lwów, dnia 23 marca 1931.

### LICYTACJE.

XVI. E. 6991/30/11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 7 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwów, whl. 100/III. Oznaczenie realności: Dom czynszowy 4-piętrowy w poddaszem we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej l. 13. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 464.500 zł. Najniższa oferta: 232.250 zł. Do realności whl. 100/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: portale sklepowe żelazne, lampy łukowe, balustrady, kraty, hydranty itp. bliżej opisane w protokole lcz. XVI. E. 6991/30/8, oszacowane na 55.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI. Lwów, dnia 23 maja 1931. 6122-3

E. 1772/28. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, godz. 11 rano, biuro Nr. 11

odbędzie się licytacja a) 1/2 whl. 136 kg. Jaworów obejmującej jedną pgr. w części zabudowaną obszaru 1448 s. kw., b) 1/2 whl. 3907 kg. Jaworów, obejmującej rolę, łąki i pastwiska, w części zabudowaną, obszaru 2 m. 450 s. kw. Wartość szacunkowa a) 1650 zł., b) 2622 zł. 50 gr. Najniższa oferta a) 1100 zł., b) 1748 zł. 34 gr. Warunki licytacyjne i dokumenty przejrzeć można w Sądzie. 6156

Sąd grodzki, Oddział VI. Jaworów, dnia 16 czerwca 1931.

E. XVI. 6991/30/11. Strona zobowiązana Salomon Izak z im. Rohatyn. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 7 października 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwów. Whl. 100/III. Oznaczenie realności: Dom czynszowy 4-piętrowy z poddaszem we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 13. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 464.500 zł. Najniższa oferta 232.250 zł. Do realności whl. 100/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: portale sklepowe żelazne, lampy łukowe, balustrady, kraty, hydranty i t. p., bliżej opisane w protokole lcz. XVI. E. 6991/30/8, oszacowane na 55.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI. Lwów, dnia 23 lipca 1931. 6154

### UPADŁOŚCI.

Sa 22/31. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Stryju jako ugodowy zatwierdza ugodę zawartą między dłużnikami Benedyktem Haselnusem i Dawidem Bohrerem, kupcami w Stryju, ul. Zamkowa a ich wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 26 czerwca 1931 w tutejszym Sądzie przeprowadzonej. 6159

Sąd okręgowy, Wydział I. Stryj, dnia 28 lipca 1931.

Sa 7/31. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Stryju jako ugodowy zatwierdza ugodę zawartą między dłużniczką prot. firmą Dawida Steinera wdowa handel żelaznictwem w Stryju a jej wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 20 maja 1931 w tutejszym Sądzie przeprowadzonej. 6157

Sąd okręgowy, Wydział I. Stryj, dnia 10 lipca 1931.

Sa 31/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Natana Rosena, skład obuwia w Stryju. Komisarz ugodowy s. so. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Fischel Rubinsohn, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 14 sierpnia 1931, godzina 10, w Sądzie okręgowym w Stryju, biuro 23. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 8 sierpnia 1931. 6158

Sąd okręgowy, Wydział I. Stryj, dnia 3 lipca 1931.

S. 10/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Salomona Schiffa, kupca i przemysłowca w Rzeszowie, wpisanego w rejestrze handlowym poc firmą „Rejtan“, Małopolska fabryka wyrobów papierowych w Rzeszowie do majątku jego żony Sary Schiff, prywatnej w Rzeszowie. Komisarz konkursowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca masy Dr. Roman Krogulski, adwokat w Rzeszowie. Kurator niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Schiffa Dr. Józef Schaufel, adwokat w Rzeszowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w niżej wymienionym Sądzie, biuro Nr. 9, II p dnia 6 sierpnia 1931, o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 września 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 24 września 1931 o godz. 9 przedpołudniem. 6155

Sąd okręgowy. Rzeszów, 22 lipca 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 524/29. Karol Cencora, urodzony 1878 w Dachnowie, wyjechał do Ameryki i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Romanowi Aleksandrowiczowi, adwokatowi we Lwowie. 6149

Sąd okręgowy. Lwów, 13 kwietnia 1931.

T. 154/28. Mikołaj Bereziak, urodzony 1855 Wola Wysocka jako podwoda zaginął 1915. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6151

Sąd okręgowy, cywilny. Lwów, 8 maja 1928.

T. 345/28. 1) Grzegorz Gołda urodzony 28 listopada 1864. 2) Parascewja Gołda urodz.

3 października 1861, 3) Helena Gołda ur. 18 października 1900, 4) Jan Gołda ur. 21 września 1883, 5) Teodor Gołda ur. 24 lutego 1839. Wszyscy urodzeni i ostatnio zamieszkałi w Białej, zostali w 1915 roku przez cofające się wojska rosyjskie wysiedleni w głąb Rosji gdzie pomarli. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się aby do 3 miesięcy co do osób od 1 — 4 zaś w 6 miesięcy co do 5 od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 6150

Sąd okręgowy, cywilny. Lwów, 25 października 1928.

T. 6/31. Bazyli vel Wasyl Szwed, urodzony 1879, w Zdzieszowie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy. Lwów, 8 kwietnia 1931. 6152

T. 100/30. Antoni Romanko, urodzony w Jatwiegach w 1892 r, syn Pawła i Marty, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Haasowi w Przemyślu. 6138

Sąd okręgowy. Przemyśl, 1 lipca 1930.

T. 141/30. Grzegorz Szpir, syn Mikołaja i Marji, urodzony 1 grudnia 1873 w Kawsku, jako żołnierz 9 p. p. austriackiej zaginął w r. 1915 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od ogłoszenia edyktu tego wyda ostateczne orzeczenie. 6160

Sąd okręgowy, Wydział I. Stryj, dnia 17 listopada 1930.

T. 76/31. Antoni Pietluch urodzony w Wólce Pełkińskiej 24 kwietnia 1872 syn Jana i Heleny uczestnik wojny światowej zaginął jako uczestnik sił zbrojnych na froncie rosyjskim od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 34 p. obrony krajowej. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Trattnerowi w Przemyślu. 6136

Sąd okręgowy. Przemyśl, 21 lipca 1931.

**2 wydawnictw perjurydycznych.**

„Bluszcz“ — Tygodnik. W Nrze 30 „Bluszczu“ Natalia Jastrzębska upomina się „O prawo pracy“ wedle pożyteczności pracownika, bez względu na jego płeć. Artykuł poparty danymi statystycznymi, mocno związany z aktualną dziś sprawą redukcji kobiet — urzędniczek. Morozowicz - Szczepkowska w art. „Wiek kobiety i wydajność jej pracy“ wskazuje na wiek dojrzały kobiety, jako na najwydatniejszy okres pracy fachowej. W dziale beletrystycznym spotykamy piękną poczę „Nasz Syn“ Edwarda Szymańskiego, dalszy ciąg powieści „Za białą ścianą“ Jadwigi Kiewicińskiej - Korczakowskiej. „Święci nad Wisłą“ barwny szkic na tle legend nadwiślańskich Hanny Mortkowiczówny. „Wakacje w Ameryce“ przez M. Z. Szczepańską, wreszcie recenzje z premjery Roxy w teatrze Małym. W dziale praktycznym spotykamy feljeton o rozmowach towarzyskich pt. „Na temat tematów“ Zofji Dzieciolowskiej - Brykalskiej i szereg fachowych artykułów. W „Naszej Mównicy“ charakterystyczny dla chwili dzisiejszej „Budżet żony bezrobotnego“.

**Co usłyszymy przez radio?**

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sroda, 5 sierpnia.

LWÓW (358). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Krakowa. „Przygody górali — dyplomatów w Paryżu“ wygl. ks. dr. F. Machay. — 15.45: Lwowski komunikat harcerski. — 16.00: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci najmłodszych: djalog pt. „Spotkanie w lesie“ pióra I. Dehnelówny. Program dla dzieci starszych: felj. kpt. M. B. Lepeckiego. „Czego dowiedziałem się od Ind. o strusiach“. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. „Radio wśród nauczycieli“ wygl. red. Jan Piotrowski. — 17.10: „Świat zainteresowań i trosk współczesnego pokolenia“ wygl. Ostrowidz - Walewski. — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: „Nasze króleskie ryby“ wygl. prof. Rudolf Wacek. Trans. na wszystkie stacje P. R. —

18.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Arje i pieśni w wyk. p. Sabiny Griffłówny, akomp. p. Tadeusz Sereżyński. — 19.40: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi p. Józef Płatek. Giełda rolnicza. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów, w wyk. p. Bertę Crawford (sopran), p. Lucjana Budkiewicza (wioloncz.), p. Mieczysława Saleckiego (tenor), i Ludwika Ursteina (akomp.). — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Jak Piłsudski jechał do Warszawy“. Fragment z powieści Juliusza Kaden - Bandrowskiego pt. „Rubikon“, oraz repertuar Teatrów Lwowskich. — 21.15: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 22.00: Trans. z Warszawy. Felj. red. Jana Targa pt. „Legjony w pieśni“. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

**Notowania giełdowe.****GIEŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 3 sierpnia.

Chodorów 113.50, Gazy wsch. 9.00 do 9.25; Tesp. 88.—.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 3 sierpnia.

Na Giełdzie obroty w nowym zbożu, które w stosunku do cen starego zboża zniżkują. Siano podrożało, natomiast rzepak, otręby, kasze i maki potaniały.

Tendencja naogół zniżkowa.

Uspokojenie spokojne.

**GIEŁDA NABIAŁU.**

Lwów, 3 sierpnia.

Ceny masła, twarogu i mleka niezmiennie. Jaja eksportowe prima jakoteż w krajowym obrocie potaniały. Inne gatunki jaj eksportowych utrzymują się w cenie na wysokości dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana. Uspokojenie spokojne.

Ceny rynkowe w zł:

Masło deserowe od 380.— do 400.—; masło stołowe od 340.— do 360.—; masło kuchenne od 300.— do 320.—.

Twaróg gospodarski 100.—; twaróg solony od 25.— do 40.—.

Mleko od 23.— do 25.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. od 121.50 do

**Sto lat temu.**  
**Kronika Powstania Listopadowego.**  
**(4 sierpnia 1831 r.)**

W związku z marszem głównej armji rosyjskiej nad Bzurą, przyszło do bitwy pod Kotem. Bitwa ta ujawniła zupełne rozprężenie wśród wojska. Załogująca na Kujawach kawalerja nie udzieliła poparcia pospolitemu ruszeniu, zmagającemu się z nieprzyjacielem. Oficerowie kawalerji odmówili posłuszeństwa w obliczu nieprzyjaciela z powodu nieudzielenia im urlopów do Warszawy, które przezwadnie zużytkowywali na transakcje zarekwirowanem na użytek wojska zbożem i bydłem. Zaskoczona przez Rosjan nasza kawalerja rzuciła się w panice do ucieczki i oparła się aż pod Kaliszem, znacząc drogę licznymi rabunkami. Wyjątkę stanowił bataljon partyzantów, który stawiał czoło Rosjanom i po krwawej walce zajął z powrotem Koło.

Wielkie niezadowolenie powodowało w Warszawie rozwielenie szpiegostwo na rzecz Rosji, uprawiane przez licznych jej agentów oraz uchodzenie jeńców rosyjskich, dobrze informowanych o możliwościach ucieczki.

**GIEŁDA WIENSKA.**

Wiedeń, 3 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.55, Belgrad 12.62 1/2, Bruksela 99.10, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.85, Londyn 34.52 1/8, Madryt 64.05, Medjolan 37.16, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.90, Paryż 37.93, Praga 21.03 1/4, Sofja 5.14, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 138.55.

BANKNOTY: Belgrad 12.59, Berlin 168.10, Bruksela 98.95, Nowy Jork 712, Praga 21.01 1/2, Zurych 138.55.

AKCJE: Dunaj-Sava-Adria 91.65, Bankverein W. 14.05, Eskompte Niederösterr. 148, Poldihütte 82.35, Länderbank 20, Nationalbank Oesterr. 248, Zivnostenska 77, Dunaj, Sava, Südbahn 11.75, Galicia 15.50, Alpino Montages 12.12, Berg und Hütten 428.

**Ostatnie wiadomości giełdowe.****GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Lwów, 4 sierpnia 1931.

PAPIERY PROCENT.: 3% poz. budowl. 32.25; 4% poz. inwest. 82.50; 1% poz. inwest. seryjna 87.00—88.00; 5% poz. kowers. 44.50.

WALUTY: Dolary 9.01.

DEWIZY: Belgja 124.62, Holandia 360, Londyn 43.39.5, Nowy Jork 8.92.4, Paryż 35.—, Praga 26.45, Szwajcaria 174.06, Wiedeń 125.50, Włochy 46.74.

AKCJE: Bank Polski 114.—.

**LICYTACJA.****W KONCESJONOWANYM ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM OZJASZA SCHNEEWEISSA W RZESZOWIE**

odbędzie się dnia 19 sierpnia 1931 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 5-go lipca 1931. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 18.588. W dzień licytacji zwykle czynności biurowe będą wstrzymane.

**Od Najgorszych Plag Ludzkości Chroni Jedynie 100% Pewna PREZERWATYWA**



Gum...

?...

RUFUS KING.

**Na zgubionym kursie.**

Przekład autoryzowany z angielskiego.

**ROZDZIAŁ XII.**

34°49' szer. póln.

64°33' dług. zach.

Depesza od komisarza policji nowojorskiej do władz portowych na Bermudach:

„Proszę skomunikować się ze statkiem parowym „Gwiazda Wschodu“ — wczoraj wyszedł z Hamiltonu — zapytać kapitana, czy porucznik Valcour jest na statku — jeżeli jest, dlaczego nie odpowiedział na naszą depeszę — sprawa nagląca — proszę o łaskawą pomoc“.

Valcour, który zajmował oddzielną kajutę, poruszył się na niewygodnym, za krótkim i za wąskim łóżku, i spojrział na szary krążek luki. Światło. Powietrze było ciężkie i duszne. Idąc spać, nie otworzył luki ze względu na wzburzone morze, a drzwi zamknął przezornie na zasuwkę. Głowę miał ciężką i obolałą. Ale na okręcie panował spokój i tylko maszyny pod pokładem wibowały monotonnie. Morze musiało być płaskie, szare i oleiste.

Valcour wstał, włożył płaszcz kapielowy i pantofle, wyjął z pod poduszki rewolwer, schował do kieszeni płaszczka, odsunął rygiel i wyjrzał na pusty korytarz. Poczem poszedł do łazienki, wziął zimny prysznic z morskiej wody, wrócił do kajuty, ubrał się i wyszedł na pokład. Białawe niebo zlewało się niewyraźnie z ołowianem morzem. Powietrze było ciepłe i wilgotne.

— Dziwny poranek, panie — rzekł, podchodząc pan Sanford (jeszcze bardziej podobny do łątki, niż kiedykolwiek).

— Śmiertelny poranek — odparł Valcour. — W mojej kajucie było tak duszno, że prawie nic nie spałem.

Sanford uśmiechnął się przyjacielsko. Wogóle był nadmiernie uprzejmy i czuły.

— Moja żona to samo — rzekł. — Skarzyła się całą noc, że nie może odychać. Byliśmy — była trochę zdenerwowana — zamknęliśmy drzwi na rygiel i ponieważ wentylacja... tego wogóle to podniecenie — nie, prawie się nie spało. — Odetchnął głęboko przez cienkie nozdrza bez widocznego współudziału wąskiej klatki piersiowej. — Ach, jak rozkosznie zaczerpnąć w płuć świeżego powietrza. Jak my jednak nie doceniamy doniosłości niektórych darów bożych. Może się przejdziemy?

Zaczęli spacerować powoli po mokrym pokładzie.

— Mam nadzieję, że pani nie jest

bardzo zdenerwowana — rzekł Valcour.

— Dziękuję panu. Żona umie nad sobą panować.

— Chociaż krzyk panny Sudderby musiał zrobić na niej wstrząsające wrażenie?

— Och, naturalnie.

— Pan nie był wtedy przy żonie?

— Nie. Nie. To mewa, prawda?

Jakie to ciekawe, że te ptaki mogą żyć daleko od brzegu.

— Mewy są zdumiewająco wytrzymałe — odpowiedział Valcour. — Więc żona pańska była wtedy sama?

— Zdaje się. Nie przyszło mi do głowy, żeby ją zapytać — dzień dobry — dzień dobry, mój człowieku... Sanford uklonił się zaspanemu marynarzowi, szorującemu pokład i obszedł ostrożnie strugę wody. — Czy mam ją zapytać? Czy fakt, że moja żona była sama w chwili, gdy panna Sudderby podniosła alarm ma co wspólnego ze śledztwem? Czy pan prowadzi śledztwo?

— Tak. Razem z kapitanem.

— Więc panowie jesteście przekonani, że ten biedak padł ofiarą mordu? Czy znaleźliście na jego ciele rany, czy jakie inne obrażenia?

— Nic, oprócz śladów na szyi. Obejrzałem je starannie.

— Więc pan sądzi, że on został uduszony?

— Tak.

— Hańba, żeby takie typy podróżowały pod amerykańską flagą.

Valcour spojrział na niego z zacięciem.

— Jakie typy? — zapytał.

— Mordercze. Przecież pasażerowie nie mogą być pewni życia. Żona niewiedziała w nocy, że to może być człowiek, opętany manją mordów.

— Czy pan przypuszcza, że to mógł być ktoś z załogi?

Sanford, który miał zwyczaj chichotać nerwowo — spoważniał nagle i rzekł:

— Na Boga, kochany panie, pan chyba nie przypuszcza?...

Valcour wzruszył lekko ramionami.

— Nie mamy powodu, żeby kogoś wyłączać z ogólnego podejrzenia.

— Ależ pasażerowie — pasażerowie — pocoby któryś z nas zabijał radjotelegrafistę? Chyba się pan ze mną zgodzi, że to się da najprędzej wytłumaczyć jako rezultat nieporozumienia między członkami załogi?

— Może pan ma słusność.

— Jestem tego pewny. — Sanford zaśmiał się odruchowo.

— Czy pan był gdzie w pobliżu, kiedy panna Sudderby krzyknęła?

— Och, nie! Przecież bym jej pospieszył z pomocą.

— Był pan sam?

Cichy śmiech załamał się na chwilę.

— Sam, panie. Sam.

— Gdzie?

— Gdzie? Żebym miał o co zahańczyć, jak się to robi na kursach mнемonicznych...

(C. d. n.)

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołomy 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem „kronice“ 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.